Wyd. A

ILUSTROWANY

KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VII (1951) | Wtorek, 16 stycznia | Nr 16 (1869)



Uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów powołano do życia specjalne biura skarg i zażaleń, które utworzono przy Prezydiach Rad Narodowych. Mają one na celu ułatwić masom pracującym likwidowanie wszelkich niedomagań i niedociągnięć, spotykanych nieraz jeszcze w naszym życiu codziennym.

Na zdjęciu Przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej, Jerzy Albrecht, wysłuchuje skargi kreślarza Z. Kozikowskiego, interweniującego w sporze z Komitetem Blokowym.

Bilans 6 lat odbudowy Warszawy

Symbol pokojowego budownictwa

Przywrócona do nowego życia — wyrazem niezłomnej woli mas pracujących, budujących w Polsce socjalizm

WARSZAWA (PAP) W związku z przypadającą dn. 17 bm. 6-tą rocznicą wyzwolenia Warszawy Przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, ob. J. Albrecht zbilansował dotychczasowe osiągnięcia na polu odbudowy stolicy i omówił plan pracy na tym odcinku w roku bieżącym.

Sześć lat dzieli nas od chwili, gdy bohaterska Armia Radziecka, gromiąc faszystowskich najeźdźców i wyzwalając nasz kraj, przyniosła wolność naszej stolicy — Warszawie. W ciągu tych lat Warszawa dzięki nieustannej pomocy Związku Radzieckiego, dzięki ofiarnemu wysiłkowi mas pracujących całego kraju i ludu pracującego stolicy przywrócona została do nowego życia.

W ciągu tych lat — Warszawa — otoczona miłością najszerszych mas narodu — stała się żywym symbolem naszego pokojowego budownictwa, symbolem ofiarnego wysiłku mas pracujących — żywym wyrazem tych nowych możliwości twórczych, które wyzwoliły nasz ustrój, wyrazem niezłomnej woli mas pracujących naszego narodu — budowy socjalizmu w naszym kraju.

Wsparci o trwałą pomoc Związku Radzieckiego, potrafiliśmy dokonać w ciągu tych lat ogromnego dzieła odbudowy naszej stolicy. W codziennym trudzie odbudowaliśmy domy, fabryki, ulice, place, komunikacje, szkoły, wyższe uczelnie, teatry, kina i szpitale. Przywrócone zostało piękno zabytkom architektury warszawskiej. Rosną nowe osiedla i dzielnice mieszkań robotniczych. Powstała piękna w swym urbanistycznym założeniu trasa W—Z.

Przed rokiem przystąpiliśmy do realizacji nowego etapu budownictwa naszej stolicy — w ramach Planu 6-letniego odbudowy Warszawy — planu budowy nowej, socjalistycznej stolicy.

Bilans pierwszego roku realizacji Planu 6-letniego zamyka się poważnymi osiągnięciami i daje nam pewność zwycięskiej realizacji zadań. Czerpiąc stale nowe wzory z bogatej skarbnicy doświadczeń radzieckich, dokonaliśmy w ub. roku dalszego przełomu w formach pracy naszego budownictwa. Równocześnie zapoczątkowana została budowa nowego, socjalistycznego śródmieścia stolicy, Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej — największej inwestycji Planu 6-letniego odbudowy Warszawy.

Przyznanie Warszawie w listopadzie r. ub. honorowej nagrody pokoju jest żywym dowodem naszych dotychczasowych osiągnięć w walce z następstwami wojny, w walce o zapobieżenie nowej wojnie.

Plan na rok bież. przewiduje dalszy wzrost budownictwa mieszkaniowego. W roku 1951 projektuje się od

◆ c.d. str. 2

„Wołgodonstrój" buduje się

MOSKWA (PAP). Z całego Związku Radzieckiego nadchodzą na tereny budowy kanału wołżańsko — dońskiego liczne transporty z materiałami budowlanymi dla cimliańskiego węzła hydroenergetycznego oraz dońskiego kanału magistralnego.

Jak wiadomo przy budowie zużyje się ok. 2 milionów m3 betonu. Beton zlewany jest do ogromnego rezerwuaru obok którego buduje się fundamenty przyszłej elektrowni wodnej.

Na trasie głównego kanału wykopano już setki tysięcy m3 ziemi. Już wkrótce pracować tu będą superpotężne ekskawatory elektryczne.

50 dziewcząt rannych w katastrofie

RZYM (PAP) W Rzymie wydarzył się wypadek, który najlepiej świadczy o nędzy i bezrobociu wśród szerokich mas ludności włoskiej.

W jednym z porannych dzienników rzymskich ukazał się anons pewnego adwokata, który poszukiwał maszynistki „za niewysokim wynagrodzeniem". Pod wskazany adres przybyło około 500 dziewcząt, które zgromadziły się na schodach, oczekując przyjęcia przez adwokata. Schody nie wytrzymały ciężaru i zawaliły się. Wezwane pogotowie ratunkowe przywiozło do szpitali ponad 50 dziewcząt. Około 20 spośród nich jest ciężko rannych.

„Potwór z Buchenwaldu" skazany na dożywotnie więzienie

BERLIN (PAP) W Augsburgu zakończył się trwający od kilku tygodni proces przeciwko „potworowi z Buchenwaldu" — Ilse Koch. Koch została w swoim czasie skazana przez trybunał amerykański na kilkuletnie więzienie, jednak „za dobre zachowanie się" została przedterminowo zwolniona. Wobec protestów opinii niemieckiej, osobą Ilsy Koch zajęły się sądy niemieckie. Obecnie trybunał w Augsburgu uznał Koch winną zbrodni wobec ludzkości i skazał ją na dożywotnie więzienie.

Tydzień muzyki polskiej na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP) Dnia 15 bm. rozpoczął się w Radio Węgierskim „Tydzień muzyki polskiej". W okresie tym rozgłośnie radiowe nadawać będą utwory kompozytorów polskich Chopina, Karłowicza, Moniuszki, Szymanowskiego i innych w wykonaniu artystów polskich i węgierskich. Na zakończenie tygodnia odbędzie się koncert orkiestry radia węgierskiego pod batutą Andrzeja Panufnika.

„Sejm pokoju" w Szwecji

SZTOKHOLM (PAP) 30 różnych organizacji politycznych, społecznych i religijnych powzięło inicjatywę zwołania do Sztokholmu w okresie 3—4 marca br. „sejmu pokoju". Organizacje te wystosowały zaproszenia do wielu innych organizacji zawodowych i kulturalnych, by wzięły one również udział w obradach.

Odezwę o zwołaniu „sejmu pokoju" podpisało szereg najwybitniejszych pisarzy, dziennikarzy, artystów i działaczy społecznych Szwecji.

Społeczeństwo polskie potępia zbrodnie amerykańskie w Korei

WARSZAWA (PAP) Zbrodnie i okrucieństwa interwentów amerykańskich w Korei, bestialskie bombardowanie miast i wsi, rozstrzeliwanie starców, kobiet i dzieci, niszczenie wielowiekowego dorobku kulturalnego narodu koreańskiego — wywołuje powszechne głębokie oburzenie społeczeństwa polskiego.

Wielki gniew narodu polskiego wywołał rozkaz Mac Arthura zlecający formacjom lotniczym strzelanie do wszystkich Koreańczyków, znajdujących się na północ od linii frontu, bez względu na to czy będą w mundurach czy też w ubraniach cywilnych.

W odpowiedzi na zbrodnie amerykańskie w Korei, społeczeństwo polskie potęguje swój udział w ruchu obrońców pokoju i rozszerza akcję zbiórki podarunków dla dzieci koreańskich.

„Trójki pokoju", zbierające dary dla dzieci koreańskich, spotykają się wszędzie z życzliwym i serdecznym przyjęciem ludności.

Tysiące mieszkańców Wybrzeża przybywa na zwołane przez miejscowe komitety obrońców pokoju zebrania, aby wyrazić swą solidarność z bohaterskim narodem koreańskim oraz zadeklarować swój udział w zbiórce darów.

Rozpoczęcie budowy rurociągu Pilica - Łódź

ŁÓDŹ (PAP). Prezydium Łódzkiej Rady Narodowej przystąpiło już do prac, mających na celu realizacje donioslej uchwały Prezydium Rządu w sprawie warunków sanitarnych i rozbudowy urządzeń komunalnych Łodzi, która przewiduje m. inn. wybudowanie do drugiej połowy 1954 r. wielkiego rurociągu, łączcego Łódź z Pilicą.

Zapał, z jakim załoga budowy rurociągów przystąpiła do pracy, gwarantuje, że największa inwestycja woj. łódzkiego w Planie 6 letnim zostanie przeprowadzona w terminie, ustalonym przez doniosłą uchwałę Prezydium Rządu.

Dziennikarze polscy protestują przeciw oburzającemu wyrokowi sądów amerykańskich

WARSZAWA (PAP) Na wieść o tym, że sądy amerykańskie skazały na karę śmierci, pod zarzutem zgwałcenia białej kobiety, pięciu niewinnych Murzynów ze stanu Wirginia, Związek Zawodowy Dziennikarzy R. P. ostro zaprotestował przeciwko oburzającemu wyrokowi sądów amerykańskich.

Czterej z niewinnie skazanych, to niepełnoletni chłopcy, piąty jest ojcem pięciorga dzieci. Terror stosowany na sali sądowej przez zauszników Ku-Klux-Klanu uniemożliwia obronę przed zarzutami czynów, których Murzyni nie popełnili.

Wyrok uprawomacnia się i ma być wykonany 16 stycznia br.

Przeciwko wyrokowi protestuje wiele organizacji postępowych, m. in. i postępowe organizacje dziennikarskie z Międzynarodową Organizacją Dziennikarzy na czele.

Wielki sukces artystów polskich w stolicy ZSRR

MOSKWA (PAP) Ogromną popularnością cieszyły się w Moskwie występy artystów polskich: Haliny Czerny-Stefańskiej, Ludwika Stefańskiego, Wandy Wiłkomirskiej i Andrzeja Hijolskiego.

Artyści polscy występowali w największych salach koncertowych stolicy radzieckiej. M. in. w sali konserwatorium im. Czajkowskiego odbył się występ solowy Haliny Czerny-Stefańskiej.

W odpowiedzi na apel księży

Tych, którzy niosą śmierć i zniszczenie trzeba jak najostrzej potępić

mówi ks. Stefan Czepek, proboszcz z Wudzynia

„Coście uczynili jednemu z tych maluczkich mnieście uczynili" powiedział Chrystus.

Pod tym hasłem Prezydium Komisji Księży przy Okręgowym Zarządzie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Bydgoszczy opublikowało apel do wszystkich księży świeckich zakonnych w naszym województwie, wzywając ich do aktywnego udziału w zbiórce na rzecz dzieci koreańskich — dzieci które marzną z zimna i giną z głodu — na rzecz dzieci, których matki i ojcowie mordowani są przez inwazyjne wojska amerykańskie.

Apel ten spotkał się z jaknajbardziej serdecznym przyjęciem u duchowieństwa katolickiego na Pomorzu, u tych wszystkich księży, dla których realizowanie miłosierdzia Chrześcijańskiego stanowi najświętszy obowiązek.

Z wielu wypowiedzi kapłanów w tej sprawie przytaczamy dziś głos księdza **Stefana Czepka**, proboszcza parafii Wudzyn z powiatu bydgoskiego. Mówi on:

„Potworne sceny, jakie z rozkazów dowództwa inwazyjnych wojsk amerykańskich rozgrywają się w Korei — muszą napełnić dręczącym bólem serce każdego czującego człowieka. Masowe zabójstwa, palenie miast i wsi, mordowanie dzieci w ramionach matek, cała ta skala podłości jest przecież wszystkim nam dobrze znana z okresu lat okupacji.

Z największym też uznaniem przyjąłem do wiadomości apel księży — bojowników o wolność i demokrację. Czynić dobrze jest powołaniem każdego kapłana, a czymże jest, jeżeli nie czynem dobrym — mówi ks. **Czepek** — udzielanie pomocy dzieciom narodu, po którego ziemi już po raz trzeci toczy się potworny walec wojny narzuconej przez imperialistów amerykańskich.

Obowiązkiem wszystkich nas, obowiązkiem wypływającym z nakazów sumienia, z kanonów wiary katolickiej z nauki Chrystusa, tego niezłomnego Księcia Pokoju — jest nie tylko złożenie podarunku. To jeszcze mało. Obowiązkiem naszym jest zachęcanie swych przyjaciół i znajomych aby i oni złożyli ofiarę na rzecz dzieci ogarniętych pożogą wojny. Jest to święty obowiązek wszystkich uczciwych ludzi, jest to również i obowiązkiem moim — kapłana katolickiego, duszpasterza i przewodnika wiernych. Jestem przekonany, że tak jak myślą i inni księża, świeccy i zakonni wszyscy ci, do których skierowany jest płomienny apel księży bojowników o wolność i demokrację.

Jeżeli apel ten potrafimy w pełni zrealizować — mówi na zakończenie ks. **Stefan Czepek** — jeżeli przyjdziemy dzieciom Korei, z pomocą tym właśnie „maluczkim" spełnimy w części chociaż nakaz wypływający z Miłosierdzia Bożego".

Nowy szlak na trasie Gdańsk-Gdynia

GDAŃSK (PAP) Obok elektryfikacji linii kolejowej na trasie Pruszcz — Wejherowo, w okresie Planu 6-letniego zostanie przeprowadzona na Wybrzeżu druga poważna inwestycja — nowa arteria drogowa, łącząca Gdańsk z Gdynią, która zwiększy kilkakrotnie przelotowość komunikacji pomiędzy tymi dwoma rozbudowującymi się ośrodkami.

Zbliża się 27 rocznica zgonu Lenina

MOSKWA (PAP) W dniu 21 stycznia masy pracujące Związku Radzieckiego i całej postępowej ludzkości obchodzić będą 27 rocznicę zgonu założyciela Partii bolszewickiej i pierwszego na świecie państwa socjalistycznego — Włodzimierza Lenina.

Ludzie radzieccy czczą świetlaną pamięć genialnego Wodza Rewolucji Proletariackiej. Ze wszystkich obwodów i republik związkowych napływają liczne informacje o przygotowaniach do obchodu tej rocznicy.

W zakładach przemysłowych i fabrykach Moskwy, Leningradu, Kijowa i wielu innych miast oraz w kołchozach i sowchozach organizowane są pogadanki, wykłady i zebrania poświęcone życiu i działalności Lenina.

W wielu bibliotekach, klubach i zakładach pracy zorganizowane wystawy poświęcone pamięci Lenina.

W związku z rocznicą kina radzieckie wyświetlają filmy poświęcone Leninowi m. inn. „Lenin w Październiku", „Lenin w r. 1918", „Człowiek z karabinem" itd.

Liczne wycieczki przybywają do miejsc związanych z życiem i działalnością Lenina.

Z frontu Korei

Oddziały Armii Ludowej zadają ciężkie straty nieprzyjacielowi

MOSKWA (PAP). Agencja Tass podaje z Phenianu, że dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej nadało w dniu 15 bm komunikat treści następującej:

Oddziały Armii Ludowej i ochotników chińskich w dalszym ciągu posuwają się naprzód na wszystkich odcinkach frontu, zadając nieprzyjacielowi poważne straty.

Oddziały Armii Ludowej, operują w rejonie na południe od Wondżu wywierają potężny nacisk na linie obronne nieprzyjaciela i zadają mu ciężkie straty w ludziach i sprzęcie.

Zacięte walki w okolicach Hanoi

PARYŻ (PAP) Jak donosi prasa francuska, między oddziałami Ludowej Armii Wyzwoleńczej demokratycznej republiki Vietnamu a oddziałami francuskiego korpusu ekspedycyjnego toczą się obecnie zaciekłe walki na północy-zachód od Hanoi.

Z inspiracji zbrodniczych księży matka podpisała wyrok śmierci na własnego syna

KRAKÓW (PAP) 15 grudnia 1949 r. pod Wolbromiem miała miejsce potworna, wstrząsająca zbrodnia. Trzema strzałami z pistoletu w głowę i klatkę piersiową został zamordowany 15-letni chłopiec Waldemar Grabiński. Sprawcami bestialskiego mordu byli trzej młodzi mieszkańcy Wolbromia — Stanisław Barczyk, Edmund Rogalski i Czesław Krezel, którzy dokonali zabójstwa za zgodą matki młodocianej ofiary, wdowy Marii Grabińskiej, mieszkanki Wolbromia.

Matka, podpisuje wyrok śmierci na własnego 15-letniego syna — do tak krańcowego zwyrodnienia moralnego doprowadzili Grabińską dwaj księża: ks. Piotr Oborski — dr filozofii, dziekan parafii Wolbrom, pow. Olkusz i ks. Zbigniew Gadomski — wikary tejże parafii, którzy perfidnymi namowami, wykorzystując autorytet duszpasterzy, skłonili matkę do wydania syna na tragiczną śmierć. Sumienie tych księży ociąża również tragiczna śmierć zamordowanych bestialsko kpr. MO Władysława Kamionka i kierownika szkoły — Władysława Seweryna.

Jak stwierdzono w toku dochodzenia, Grabińska była związana z działającą na terenie powiatów olkuskiego i miechowskiego bandycką grupą, która nazwała siebie „Armią Polską". Ogólne kierownictwo leżało w rękach obu zbrodniczych księży. Kierowana przez nich banda „AP" dokonała szeregu morderstw skrytobójczych, aktów terroru oraz napadów rabunkowych.

W połowie grudnia 1949 r. 15-letni syn Grabińskiej — Waldemar, wtajemniczony w zbrodniczą działalność bandy morderców, postanowił zawiadomić o tym posterunek MO, zapowiadając swój zamiar matce Marii Grabińskiej, która z kolei o nastrojach syna powiadomiła kierowników bandy.

Postanowiono wówczas zamordować chłopca. Aby nie było wątpliwości co do zgody matki na zamordowanie własnego syna, Grabińska, omotana przez ks. Oborskiego, który aprabował projekt zbrodni i perfidnie tłumaczył, że nie stwierdza grzechu matki wyrażającej zgodę na zamordowanie syna — napisała własnoręcznie oświadczenie, że zgadza się na zamordowanie syna.

Banda dokonała w Wolbromiu w początkowym okresie swojej przestępczej działalności kilku sporadycznych napadów rabunkowych i prowadziła niezorganizowaną akcję propagandową, skierowaną przeciwko Polsce Ludowej — natomiast od połowy 1949 r., gdy kierownictwo bandy objęli księża Oborski i Gadomski, rozpoczęto organizować szczegółowo ukartowane morderstwa, napady rabunkowe i terrorystyczne oraz antyludową propagandę. Księża, wykorzystując swe duszpasterskie stanowisko, doprowadzali nieuświadomioną młodzież do krańcowego zdziczenia, kierując ją na tory bandytyzmu i grabieży.

W toku spotkań organizacyjnych ks. Gadomski polecał bandzie wszcząć na szeroką skalę zakrojoną akcję terrorystyczną, polegającą na mordowaniu funkcjonariuszy MO i działaczy PZPR.

W okresie likwidacji tej bandy przez władze bezpieczeństwa w kwietniu 1950 r. ks. Gadomski, czując, że ziemia pali mu się pod stopami, rozpoczął za pośrednictwem ks. Oborskiego starania w Kurii Biskupiej w Kielcach o przeniesienie na inny teren. Zaopatrzony w list polecający ks. Oborskiego, ks. Gadomski wyjechał do Kielc, gdzie odbył rozmowę z generalnym wikariuszem Kurii ks. Jaroszewiczem, któremu przedstawił całokształt swej współpracy z rozbójniczą bandą. Ks. Jaroszewicz zlecił osk. Gadomskiemu oczekiwać w tej sprawie decyzji biskupa.

Wyrok w procesie biskupów w Bratysławie

PRAGA (PAP) Sąd państwowy w Bratysławie ogłosił w poniedziałek 15 stycznia wyrok w procesie przeciwko trzem biskupom, oskarżonym o zdradę stanu, szpiegostwo i organizowanie spisku przeciwko ludowo-demokratycznemu ustrojowi republiki czechosłowackiej.

Biorąc pod uwagę szczególnie obciążające okoliczności, iż oskarżeni Jan Wojtaszak, Michał Buzalka i Paweł Gojdicz dopuścili się zbrodni zdrady i szpiegostwa nie tylko w stosunku do własnego państwa, ale także wobec krajów demokracji ludowej, a zwłaszcza wobec Związku Radzieckiego, sąd postanowił skazać:

Jana Wojtaszaka, biskupa diecezji spiskiej, na 24 lata ciężkiego więzienia, konfiskatę całego mienia i utratę praw obywatelskich;

Michała Buzalkę, biskupa i administratora apostolskiego diecezji trnawskiej, na karę dożywotniego ciężkiego więzienia, konfiskatę mienia i utratę praw obywatelskich;

Pawła Gojdicza, biskupa kościoła grecko-katolickiego w Czechosłowacji, na karę dożywotniego ciężkiego więzienia, konfiskatę całego mienia i utratę praw obywatelskich.

W uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, że biskupi Wojtaszak, Buzalka i Gojdicz dopuścili się najcięższych zbrodni przeciwko państwu i narodowi czechosłowackiemu. Jako przedstawiciele wysokiej hierarchi kościelnej, która zawsze kroczyła drogą zdrady i dążyła do rozbicia jedności republiki czechosłowackiej, skazani służyli gorliwie interesom Watykanu, kapitalizmowi i burżuazji, później faszyzmowi i hitleryzmowi, a wreszcie imperializmowi amerykańsko-angielskiemu, dążącemu do wywołania nowej wojny światowej.

Działając na szkodę państwa i narodu czechosłowackiego oraz na szkodę krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego, biskupi Wojtaszak, Buzalka i Gojdicz współpracowali z ukraińskimi nacjonalistami, bandytami i szpiegami, zbiegłymi do Czechosłowacji ze Związku Radzieckiego i Polski, ze zdradziecką emigracją słowacką oraz z agentami wywiadu watykańskiego, występującymi w charakterze nuncjuszów papieskich w Czechosłowacji. Cała ich zbrodnicza działalność, która w toku procesu została w pełni udowodniona, zmierzała — zgodnie z rozkazami Watykanu — do obalenia ludowo - demokratycznego ustroju republiki czechosłowackiej, do przywrócenia władzy kapitalizmu i wywołania nowej pożogi wojennej, przygotowywanej przez magnatów z Wall-Street i amerykańskich imperialistów.

Zwycięzcy w konkursie sportowym IKP

Rozpisany na łamach „IKP" pierwszy w tym sezonie błyskawiczny konkurs sportowy cieszył się niespodziewanie wielką popularności. Mimo krótkiego terminu na odgadnięcie wyniku spotkania pięściarskiego o mistrzostwo II Ligi: CWKS Warszawa — Kolejarz Bydgoszcz, otrzymaliśmy kilkaset kuponów. Po dokładnej analizie okazało się iż z górą 90 proc. uczestników wytypowało jako zwycięzcę drużynę warszawską. Dlatego też aż 64 kupony zawierały bezbłędny wynik 14:6 dla CWKS W-wa.

Nagrody książkowe drogą losowania otrzymali:

1. Henryk Weber, Inowrocław, ul. Fabryczna 9, 2. Ryszard Egler, Aleksandrów Kuj. Zakład Salezjanów, 3. Fr. Ostrowski, Toruń, ul. Warszawska 8/12. 4. Kazimierz Tyborczyk, Chojnice, Świerczewskiego 31, 5. Andrzej Perała, Jabłonowo Pom., 6. Jerzy Jarocki, Smukała, pow. Bydgoszcz, Gimn. Energetyczne, 7. Stefan Płócienniczak, Strzelno, pow. Mogilno, ul. Miradzka, 2. 8. Jerzy Andrzejeszczak, Bydg. ul. Koronowska 4, 9. Witold Dudziak, Bydg. ul. Czerw. Krzyża 12, 10. Wiesław Skórcz, Bydgoszcz, ul. Dolina 47/5, 11. Polaszewski, Bydg., ul. Ks. Skorupki 57.

Zamiejscowym nagrody wyślemy pocztą, natomiast zwycięzców w konkursie, zamieszkałych w Bydgoszczy prosimy zgłosić się po odbiór nagród do Sekretariatu Redakcji „IKP", Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 20, w godz. od 9—17.

Lud włoski demonstruje przeciwko Eisenhowerowi

RZYM (PAP) Demonstracje ludności włoskiej przeciwko przybyciu do Włoch generała Eisenhowera oraz przeciwko polityce zbrojeń rządu włoskiego przybierają charakter żywiołowy. W demonstracjach biorą udział najszersze warstwy społeczeństwa bez różnicy poglądów politycznych i pochodzenia socjalnego.

W Neapolu i Florencji robotnicy wszystkich zakładów pracy postanowili ogłosić strajk powszechny w dniu przybycia Eisenhowera do Włoch. W Neapolu miały miejsce masowe demonstracje uliczne, które zostały zaatakowane przez oddziały policyjne.

W szeregu miejscowości na Sycylii odbyły się masowe wiece protestacyjne.

W Rzymie na murach domów we wszystkich dzielnicach miasta pojawiły się napisy przeciw Eisenhowerowi i wojnie. Na ulicach miasta rozdawano tysiące ulotek protestacyjnych.

Gwałtownie rosnąca fala protestów ludności włoskiej wywołała w rządzie włoskim poważne zaniepokojenie.

Jak podaje prasa, minister spraw wewnętrznych Scelba odbył naradę z dowódcą karabinierów, szefem policji i kierownikami służby bezpieczeństwa.

*

RZYM (PAP) Na terenie całych Włoch odbywają się manifestacje protestacyjne przeciwko zapowiedzianemu na 17 bm. przybyciu gen. Eisenhowera do Włoch.

W Ankonie robotnicy wielu fabryk przerwali pracę, biorąc udział w zebraniach protestacyjnych przeciwko paktowi atlantyckiemu i planowi utworzenia „armii atlantyckiej". W prowincji Lecce (Apulia) tysiące chłopów na specjalnie zorganizowanych wiecach wyraziło wolę kontynuowania walki o pokój. Manifestacje protestacyjne odbyły się w miastach Piemontu.

Byli partyzanci rzymscy postanowili zwrócić wszystkie amerykańskie odznaczenia wojskowe, otrzymane za bohaterską walkę przeciwko Niemcom hitlerowskim.

Robotnicy Rzymu przygotowują się do wielkiego strajku protestacyjnego, który rozpocznie się prowdopodobnie w dniu przybycia Eisenhowera do Włoch.

6 lat odbudowy Warszawy

c. d. ze str. 1

danie do użytku 19 tys. nowych izb mieszkalnych. Ukończona zostanie całkowicie budowa pierwszego nowego osiedla na Mokotowie. Rozpoczęta zostanie budowa dzielnicy wyższych uczelni w rejonie Al. Żwirki i Wigury.

Czcząc 6 rocznicę wyzwolenia swej stolicy, klasa robotnicza z jednej strony da wyraz swej gorącej wdzięczności dla naszego wielkiego sąsiada — ZSRR, który nieustanną swą pomocą i doświadczeniem umożliwia nam dźwigać kraj z ruin i budować lepszą przyszłość naszego narodu. Z drugiej zaś strony złoży swój zdecydowany protest przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich, wskrzeszeniu przez imperialistów amerykańskich tych sił, które na naszym mieście i całym kraju dopuściły się tylu potwornych zbrodni.

Budowa socjalistycznej Warszawy jest naszym codziennym wkładem w dzieło pokojowego socjalistycznego budwonictwa, jest ona i będzie symbolem naszej niezłomnej walki o trwały pokój, który masy pracujące naszego kraju wiodą u boku Wielkiego Związku Radzieckiego we wspólnym froncie z krajami demokracji ludowej, NRD i wszystkimi ludźmi miłującymi pokój, przeciw ciemnym siłom podżegaczy do nowej wojny.

Faszyzacja Niemiec Zach.

BERLIN (PAP) Pod opieką władz okupacyjnych bezkarnie rozwija się w Niemczech zachodnich ruch neofaszystowski.

Jak donosi dziennik zachodnioniemiecki „Frankfurter Rundschau" na legalnie odbywającym się zebraniu skrajnie prawicowej partii „Deutsche Reichspartei" w Brunświku domagano się rehabilitacji SS-manów.

Jak podaje Agencja ADN, francuskie władze okupacyjne, idąc za przykładem Amerykanów, przystąpiły do organizowania oddziałów „czarnej gwardii" w Berlinie.

Za zgodą władz amerykańskich propagowane są znowu na terenie Trizonii różne „teorie" rasistowskie.

Masowa rzeź w Phenianie

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że podczas sześciotygodniowej okupacji amerykańskiej Phenianu obrabowano tam i zamordowano nie tylko Koreańczyków, lecz i wielu stałych mieszkańców chińskich tego miasta i okolic. W celu tropienia miejscowych Chińczyków, Amerykanie używali specjalnych agentów kuomintangowskich.

STAN POGODY

Początkowo w większej części kraju pochmurno. Miejscami deszcz lub śnieg. Od północnego-zachodu zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych opadów i większych przejaśnień postępujących w kierunku południowo-wschodnim.



75

Karczoch widocznie odgadł myśli, nurtujące Wrońskiego, bo uśmiechnął się zjadliwie, zmrużył małe oczka i powiedział:

— Panu doktorowi również należy się kilka dni wytchnienia, a Brzozowice doskonale nadają się na spędzenie w nich krótkiego urlopu. I niech pan doktór będzie spokojny, nie będę się panu naprzykrzał swoją osobą. Wprawdzie i tak bardzo rzadko pan mnie widuje, ale trudno: już taki jestem! Nigdy nie byłem natrętem! — dokończył ze zjadliwą ironią.

Przez chwilę przypatrywał się lekarzowi, a potem wyciągnął do niego rękę na pożegnanie.

— Do widzenia, panie doktorze!

— Do widzenia!

Wroński ruszył z miejsca tak szybko, jakby go kto gonił. Nie oglądał się nawet za siebie. Szedł wielkimi krokami, podnosząc kłęby kurzu na piaszczystej drodze. Serce mu przeraźliwie łomotało. Ot, los! Gdzie się odwróci, gdzie tylko spojrzy — wszędzie go widzi! Czyżby naprawdę nie można było skryć się przed nim?

Po przebyciu kilkudziesięciu metrów opamiętał się, zwolnił kroku i widząc, że dochodzi do furtki, wiodącej w głąb jednego z gospodarskich podwórek — bez namysłu w nią wszedł. Kryjąc się za ogrodzeniem, wyjrzał na drogę, chcąc stwierdzić, czy ujrzy jeszcze na niej Karczocha.

Ujrzał.

Były policjant wchodził właśnie w obejście sporego, solidnie murowanego budynku. Wroński zdążył jeszcze dojrzeć znikający za furtką płaszcz Karczocha.

Oddychając ciężko stał jeszcze przez parę chwil w ukryciu, starając się utrwalić sobie w pamięci ó.. dom, w którym zniknął Karczoch — wreszcie, spłoszony gwałtownym ujadaniem szamocącego się na łańcuchu psa — prawie biegiem ruszył w stronę szkoły.

Dopiero na podwórzu zwolnił.

Mimo to, gdy zjawił się w jadalni Gończów — wyglądał tak, że znajdująca się tam właśnie Teresa spojrzała nań z nietajonym niepokojem.

— Co panu, doktorze?

Uśmiechem usiłował pokryć zdenerwowanie, którego jeszcze nie zdołał się pozbyć i o którym wiedział, że uwidocznione jest na jego twarzy.

— Ach, drobiazg! — zbagatelizował — Po prostu znów mi trochę nawaliło serce!

I nie mogąc znieść badawczego spojrzenia Teresy — przeprosił ją i szybko poszedł na górę.

— Muszę wyjechać! — powtarzał w duchu — Muszę wyjechać! Jeszcze dzisiaj! Nie ma sensu dłużej tu siedzieć!

Zamknął za sobą drzwi i zaczął się pośpiesznie pakować. Po chwili jednak doszedł do wniosku, że tak nie można. Pośpiech nie jest wskazany. A tym bardziej panika.

Wyjechać trzeba, to jest jasne. Karczochowi nie można wierzyć, któż wie, co on tam trzyma w zanadrzu! Gotów jeszcze urządzić tu jakiś grubszego kalibru skandal!

Trzeba wię wyjechać, ale w sposób nie wzbudzający najmniejszych podejrzeń, spokojnie, bez niepotrzebnego pośpiechu. Trzeba wynaleźć rozsądny pretekst, któryby go usprawiedliwił przed gospodarzami za to niespodziewane przerwanie wizyty.

Przez chwilę zastanawiał się nad tym, nerwowo paląc papierosa, wreszcie podszedł do lustra, przygładził włosy i powoli zszedł na dół.

— Jednak będę musiał skrócić swój pobyt u państwa! — powiedział do Teresy.

Wyraźnie była tym zaskoczona. Podniosła na niego oczy, w których niepokój mieszał się ze zdumieniem.

— Dlaczego?

Usiadł wygodnie w fotelu.

— Może mi pani wierzyć, Tereso, że bardzo przykro było mi powziąć tę decyzję. Niestety, kilka przyczyn zmusza mnie do natychmiastowego przerwania urlopu!

To „natychmiastowego" silnie zaakcentował i spojrzał przy tym wymownie na Teresę, która stojąc na środku pokoju robiła wrażenie mocno przygnębionej jego słowami.

— Ale dlaczego? — powtórzyła z jakimś żalem w głosie.

— Po pierwsze — począł liczyć na palcach — przypomniałem sobie, że jutro jest konieczna moja obecność w szpitalu, po drugie chciałbym wreszcie załatwić pewne sprawy, korzystając z wolnego czasu, a po trzecie... — uśmiechnął się — nie mogę przecież nadużywać gościnności gospodarzy...

Zaprotestowała gwałtownie, twierdząc, że przeciwnie — zrobi im wielką przykrość swym wyjazdem.

Nie zdało się to na nic, nie zmienił powziętej raz decyzji.

Przed wieczorem Gończ odwiózł lekarza motocyklem do Lublina.

Gdy już mieli wyjeżdżać, Wroński wskazując ręką widoczny w głębi wsi dach budynku, w którym zniknął mu Karczoch — zapytał Gończa:

— Czy nie wie pan, kto mieszka w tamtym domu?

Gończ spojrzał we wskazanym kierunku. Dogasające słońce oświetlało mu twarz złocistą czerwienią.

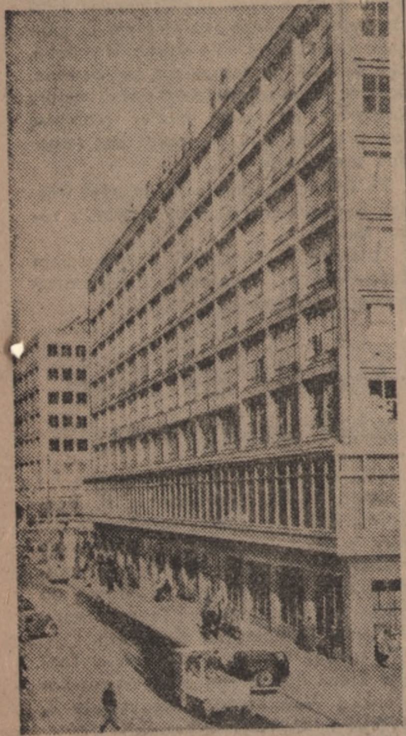
Budownictwo pokojowe w NRD

Nowe oblicze wsi niemieckiej

Niemiecka Republika Demokratyczna stanowi ważne ogniwo w światowym froncie walki o pokój i sprawiedliwość społeczną. Znane wszystkim układy polsko-niemieckie oraz ostatnia wizyta warszawska prezydenta Wilhelma Piecka świadczą najlepiej o zwycięstwie w NRD szczerze demokratycznej linii politycznej, przepojonej duchem dobrze pojętej zgody sąsiedzkiej.

Zadania, przed którymi w październiku 1949 r. stanęła Niemiecka Republika Demokratyczna, nie były ani łatwe ani proste. Demokraci niemieccy stanęli na pobojowisku. Zbrodnicze szaleństwa Hitlera i jego kliki pchnęły naród niemiecki na dno przepaści.

Znaleźli się jednak ludzie, którzy wierzyli w odrodzenie narodu niemieckiego, wierzyli, że zepchnięte na bezdroża Niemcy zdołają mozolną pracą wychowawczą wyprowadzić naród na prosty, jasny szlak dziejowy, że uda im się włączyć Niemcy do wielkiej, demokratycznej rodziny narodów.



Wspaniale rozbudowuje się centrum Berlina. Wszędzie z ruin powstają okazałe gmachy. Nowym życiem pulsują wielkie, uspołecznione domy towarowe na Placu Aleksandra

Dzięki przejęciu steru nawy państwowej przez lud pracujący, dzięki wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego, który przecież nie walczył z narodem niemieckim, lecz z barbarzyńskim faszyzmem hitlerowskim, dzięki wreszcie ofiarnej pracy przywódców Niemieckiego Frontu Narodowego, skupiającego wszystkie partie polityczne i milionowe organizacje narodowe i społeczne, Niemiecka Republika Demokratyczna mocno stanęła na gruncie demokracji ludowej i kroczy dziś konsekwentnie ku socjalizmowi. Nie ma dziś w NRD dziedziny, która by nie zdumiewała swoim rozmachem, nie imponowała wielkimi osiągnięciami. Współzawodnictwo pracy i racjonalizatorstwo święci triumfy. Robotnik niemiecki pracuje ofiarnie, bo wie, że pracą codzienną nie wzbogaca kapitalistów, fabrykantów, lecz przyczynia się do rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego kraju.

Budownictwo osiągnęło w NRD wielkie rozmiary. Z ruin powstają nie tylko całe ulice wschodniego Berlina oraz centrum stolicy Niemiec, nie tylko buduje się wielkie osiedla robotnicze, ale pamięta o najmniejszej miejscowości 17-milionowego kraju. Rozmach w budownictwie pokojowym i żywa troska o człowieka pracy — oto najlepsze atuty propagandowe Niemieckiej Republiki Demokratycznej wobec Niemiec zachodnich, wobec państwa Adenauera, gdzie szaleje bezrobocie, gdzie pół miliona młodzieży wałęsa się po kraju i dziczeje, gdzie rozpaczliwa walka o byt męczy miliony bezrobotnych i półbezrobotnych.

Niemiecka Republika Demokratyczna szczególną troską otacza wieś. Wieś niemiecka była bowiem szczególnie zaniedbana. Latyfundia junkierskie i majoraty magnackie zajmowały wielkie połacie kraju. Dla obszarnika pruskiego człowiek był tylko „bydłem roboczym". Mieszkał w warunkach urągających wszelkiemu człowieczeństwu. Potrzeb kulturalnych nie mógł mieć żadnych. Pracując od świtu do nocy, nie miał na nie nawet czasu.

Dziś ziemia obszarnicza należy do narodu. Częściowo znalazła się we władaniu wczorajszej służby folwarcznej. Wszędzie rząd NRD buduje nowe osiedla wiejskie, wszędzie wczorajszy poddany pana dziedzica żyje swobodnie jako pełnowartościowy obywatel swego państwa demokratycznego.

Wieś niemiecką krzywdził dawniejszy ustrój szczególnie na odcinku szkolnictwa. Szkoły wiejskie były przeważnie jedno,, najwyżej dwuklasowe. Jakże często wychowawcą kilku pokoleń wiejskich był jeden i ten sam nauczyciel! Młodzież wiejska przez 8 lat obowiązkowej nauki szkolnej poza nim nie widziała innego pedagoga. Jest zrozumiałe, że w tych warunkach wyniki nauczania były nikłe. Biedniejsza młodzież wiejska nawet marzyć nie mogła o przekroczeniu progów szkoły średniej w mieście. Dziś w NRD jest inaczej. Szkolnictwo niemieckie jest uprzywilejowane. Powstają wieloklasowe szkoły, z których bez przeszkód przechodzi się do średnich szkół miejskich.

Miasto i wieś w NRD staje się z każdym dniem bardziej jednolitym organizmem narodowym — w przeciwieństwie do czasów, kiedy fabrykanci i junkrzy oddzielili miasto i wieś głęboką przepaścią.

Jest ambicją całej postępowej ludności niemieckiej NRD, zarówno wiejskiej jak i miejskiej, pracować tak, aby — stając w jednym szeregu ze Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej i z całą postępową ludzkością — wnieść i swój wkład w gigantyczną walkę o trwały pokój w świecie.

K. M.



Przy budowie nowej szkoły w Karow-Buch pod Zwickau w Saksonii zastosowano w NRD po raz pierwszy — według wzorów zaczerpniętych z Polski system trójkowy. Powyżej brygada murarska aktywisty Wolffa przy pracy.

Z wielkiego konkursu IKP

„1949-Polska-1955"

X. Nasz wkład w dzieło utrwalenia pokoju

Dziesiątym i ostatnim zadaniem uczestników rozstrzygniętego już przez nas konkursu pt.: 1949 — Polska — 1955", popularyzującego ważniejsze zagadnienia Planu 6-letniego było scharakteryzowanie Planu jako zamierzenia wnoszącego wzmocnienie sił Pokoju. Oto fragmenty niektórych odpowiedzi i cytatów wyjętych z listów uczestników naszego konkursu:

„-Istotną treścią naszego Planu 6-letniego jest potężne, niespotykane w dotychczasowej historii rozwoju gospodarczego naszego kraju podniesienie poziomu sił wytwóczych w oparciu o najbardziej nowoczesną, wysoką technikę. Dotyczy to zarówno przemysłu jak i rolnictwa, dotyczy to wszystkich dziedzin naszej gospodarki narodowej. W wyniku osiągnięć Planu 6-letniego Polska zostanie przekształcona w jeden z najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy" (z przemówienia Prezydenta Bieruta na V Plenum KC PZPR).

„Dwu podstawowym celom politycznym w obecnej dobie służyć ma Plan: budowie socjalizmu w Polsce i budowie pokoju w świecie. Budujemy formy, które wymagają nie tylko pokoju, ale zarazem zapewniają pokojowi jak najtrwalszą podstawę na przyszłość" (z przemówienia Przewodniczącego Państw. Komisji Planowania Gospodarczego wicepremiera H. Minca).

„Wspaniałe, porywające zadania Planu 6-letniego są najlepszym dowodem naszego głębokiego umiłowania pokoju i naszej zdecydowanej woli walki o pokój. Plan 6-letni, tworząc z Polski potężne państwo przemysłowe, wzmocni wybitnie siły światowego obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki. Udział w realizacji zadań Planu jest naczel-

(Ciąg dalszy na stronie 6)

Na szlaku reporterskim

Nowoczesna pracownia odzieżowa

Kraków, w styczniu.

Nie trzeba przypominać, że ładna, tania i praktyczna odzież stanowi podstawowe zagadnienie bytowe każdego człowieka, a człowieka pracy, wyniszczonego przez wojnę z zasobów materialnych w szczególności. Umasowienie produkcji odzieżowej w warunkach powojennych stało się najpilniejszym zapotrzebowaniem społecznym. Jest ono wykonywane za pośrednictwem warsztatów rzemieślniczych krawiectwa miarowego, lecz główną masę towarową dostarczają zakłady spółdzielcze typu konfekcyjnego, pracujące systemem taśmowym, lub potokowym.

Obiektywnie trzeba powiedzieć, że konfekcja w ostatnich czasach uległa wybitnej poprawie. Ten stan rzeczy powoduje kilka przyczyn, jak wciągnięcie warsztatów krawieckich do akcji nakładczej, racjonalizacja kroju, która w oparciu o zasady proporcjonalności ciała ludzkiego pozwala prawidłowo wyprowadzić z wysokości wszystkie miary pomocnicze dla osobnika o normalnej budowie ciała. Najważniejszym jednak źródłem poprawy asortymentu konfekcyjnego są laboratoria badawcze, które prowadzą uporczywe studia nad kulturą odzieżową i wyniki swych badań transponują do spółdzielczości rzemieślniczej.

Jedną z takich naukowych placówek badawczych stanowi Laboratorium Tekstylne Centrali Rzemieślniczej w Warszawie z siedzibą w Krakowie przy ul. Gołębiej 5. Dyrektorem laboratorium jest wybitnie utalentowany inż. Stanisław Gregorowicz, który po odbyciu studiów politechnicznych zdobył dyplom czeladnika krawieckiego. Zna więc dobrze rzemiosło krawieckie, a także metody pracy naukowej.

Głównym zadaniem tego laboratorium jest ustalanie nowych fasonów dla włókienniczej produkcji konfekcyjnej, których wykonawstwo powierzy się rzemieślniczym placówkom spółdzielczym, oraz normowanie zużycia tkanin zasadniczych i dodatków. Ustalone tutaj po wszechstronnej analizie normy stają się obowiązujące dla całej spółdzielczości w skali ogólnokrajowej. Do pracy badawczej i koncepcyjnej są wciągani artyści-plastycy, modelarze, wybitni specjaliści kroju i pracownicy techniczni różnych specjalności.

— Jakie praktyczne korzyści daje laboratorium gospodarce spółdzielczej? — zapytujemy dyr. Gregorowicza.

—Wyniki prac badawczych laboratorium dają ogromną ekonomię zużycia tkanin zasadniczych i dodatków. Tak np. dzięki opracowanym metodom na garnitur męski średnia norma zużycia materiału wynosi 2,55 m., na płaszcz damski 2.10 m. przy szerokości tkaniny 1.40 m., zaś na suknię damską 2,18 m. przy szerokości tkaniny 1.30 m. Doszliśmy do tego, że w spółdzielczości obniżamy normy państw. przemysłu konfekc. Uzyskujemy to nie kosztem obsługi klienta, lecz przez racjonalne i ekonomiczne ułożenie kroju na tkaninie.

Laboratorium komponuje nowe modele ubiorów, jest więc kuźnicą mody, formuje szablony (patrony). Wszystkie prototypy wypróbowuje na różnych figurach. Jeśli wzór jest wszechstronnie dobry, idzie do produkcji, jeśli natomiast nasuwają się jakiekolwiek zastrzeżenia estetyczne i konstruktywne, model jest ponownie przepracowywany z uwzględnieniem zaistniałych poprawek. Analizie podlega gatunek, wzór i kolor tkaniny.

Szczególny nacisk kładzie się na konstrukcję ubrań roboczych. Dużo inicjatywy i pomysłowości artystycznej wymaga dział damski i krawiectwa lekkiego. Zakres pracy laboratorium rozciąga się od bieliźniarstwa do ciężkiej konfekcji.

— Jakie modele nalepiej się podobają?

— Przeważnie chwytają płaszcze damskie o fasonach gładkich. Duże powodzenie mają nasze ubrania męskie: sportowe, wizytowe i robocze. Rozchwytywane są bluzki damskie.

— Jak często zmieniane są modele?

— Na każdy sezon wprowadzamy nowe modele. Praca nasza pomyślana jest w ten sposób, aby conajmniej 800—1000 sukien jednego fasonu rozprowadzać po całym kraju. Gdy kontyngent jest wyczerpany, wprowadzamy nowe fasony. W ciągu półtorarocznej działalności wyprodukowaliśmy 237 różnych modeli.

Przed każdym sezonem laboratorium tekstylne przypomina nowoczesną pracownię alchemika odzieżowego. Bada się nie tylko tkaniny pod względem ich użyteczności i estetyki, ale dostosowuje się fasony do gustów publiczności i uwzględnia nakazy mody. Personel laboratorium składa się z 10 wybitnych fachowców, którym przychodzą w sukurs specjaliści z różnych spółdzielni. Pracy ich przyświeca celowość i praktyczność produkowanej przez spółdzielnie odzieży. Osiąga się to przez ekonomię surowca i odpowiednie zużycie tkanin krajowych. Mrówcza praca kolektywu laboratoryjnego nie jest efektowna, gdy ją się ogląda na krakowskiej ul. Gołębiej, lecz dopiero ocenia się jej znaczenie, gdy zaprezentuje się na wystawach sklepów konfekcyjnych w całym kraju. Wówczas modele stają się przedmiotem marzeń i westchnień wielu mężczyzn, kobiet i dzieci. Niebawem każdy nasyci swój gust i krawiectwo miarowe znajdzie w konfekcji nie tylko kontynuatora, lecz i rywala!...

Zdz. W.

„Chcemy żyć uczciwie!"

Co mówią bezrobotne kobiety we Francji

„..Gdy zacznę pracować...

Ile razy wzdychałyśmy z nadzieją, powtarzając te słowa: „Jak bardzo będę szczęśliwa, kiedy będę mogła dopomóc trochę, przynieść trochę radości". Jakie marzenia snułyśmy, myśląc o naszej pierwszej pensji! Wyobrażałyśmy sobie tę scenę: Mama będzie w kuchni, a ja położę pieniądze, które zarobiłam, na stole, potem matuchnę serdecznie uściskam. Jaka ona będzie dumna ze swej córki! Może wtedy nareszcie kupimy nowe firanki, które rozradują nam pokój, mamie ofiaruję duży bukiet kwiatów, a sobie kupię bluzeczkę różową, którą widziałam w oknie wystawowym... Oto jest to, o czym marzą młode dziewczęta u progu swego życia! Byłoby to zupełnie proste i naturalne, prawda, gdyby tak zwykłe marzenie było ziszczalne. Lecz,.. nie ma pracy.

Kończąc szkołę, liceum lub terminatorstwo, szukamy często napróżno pracy. Coraz częściej, prawie każdego dnia dziewczęta, które mają posadę, zostają zwolnione. Chlebodawca mówi im: Nie ma pracy! Wszystkie te młode dziewczęta od lat 14 do 18 zgłaszają się do biur pośrednictwa pracy. Oto co mówiła mi jedna spośród nich Raymonde, szesnastoletnia dziewczyna o jasnych włosach i miłym uśmiechu. Była w towarzystwie matki.

— Pracowałam od czternastego roku życia w fabryce dywanów; była to praca bardzo mozolna brudna i nie zdrowa. Zostałam zwolniona. Od 3 tygodni szukam pracy—chciałabym tak bardzo pomóc mamie".

— Życie jest twarde, mówi matka, mój mąż pracuje w fabryce, najstarszy syn jest w wojsku. I wiecie, co mnie jeszcze przeraża. To, że mówi się o wojnie, lecz jestem gotowa na wszystko, aby obronić życie moich dzieci.

Matka Raymondy ma rację — przygotowują wojnę — rozniecili wojnę w Indochinach Vietnamczykom dla korzyści kilku wielkich magnatów kolonialnych, W licznych biurach pracy agituje się i namawia młode dziewczęta do wstąpienia do pomocniczej armii kobiecej. Taka jest hańba naszego rządu! Jeśli młode dziewczęta proszą ich o pracę, odpowiadają im: „Wyjeżdżajcie do Indochin — zarobicie dużo pieniędzy". Nie! My chcemy żyć uczciwie we Francji, a nie być współwinnymi haniebnej wojny — nie chcemy być spodlone. My chcemy spędzić życie u siebie. Wiemy, że byłaby praca dla wszystkich, gdyby na czele rządu, na czele naszego kraju byli mężczyźni i kobiety zdecydowani odrzucić „plan Marshalla", odrzucić „pomoc" amerykańską, która powoduje, że otrzymujemy towary, które moglibyśmy sami produkować w naszym kraju. Lecz my nie oddajemy się rozpaczy, wiemy, że razem złączone, tworzymy siłę niezwyciężoną.

Reflektorem po świecie

„DOBRODUSZNY IKE"

We Francji zachowały się do dziś dnia tradycje święta Trzech Króli. O ile Francuzi nie znają tradycji dzielenia się opłatkiem w wigilię, o tyle na Trzech Króli piekarze sprzedają torciki (galettes), w które wkładają malutki cukierek. Torcik dzieli się w domu między rodziną i gości, a osoba, która natrafi na cukierek zostaje „królem" i otrzymuje złoconą koronę z kartonu. Trzeba zaznaczyć, że niemal wszystkie dzieci od 1 do 5 lat bez względu czy natrafiły na cukierek w torciku są w tym dniu „królami" i „królowymi" z koronami na głowie.

Tegoroczne święto Trzech Króli przypadło w sobotę, ale wiele osób pracujących w ten dzień świętowało w niedzielę. Niedzielę także wybrał generał Eisenhower, by zawitać do Paryża z wizytą, co do charakteru której nikt nie miał złudzeń. Kiedy właśnie rząd chiński opublikował wiadomość, że 500.000 osób spośród ludności cywilnej na Korei zginęło od bombardowań amerykańskich, „dobroduszny Ike" postanowił wybrać się ze swą ,pokojową" misją do Francji i innych krajów „zagrożonej Europy". Kiedy nawet senator Taft przyznaje, że interwencja amerykańska na Korei była całkowicie bezprawna, Ike pragnie przygotować państwa zachodnio-europejskie do nowej masowej rzezi w imię jakoby ideałów humanizmu i kultury, po których amerykańscy wielkorządcy depczą każdego dnia.

Właśnie w związku z poszanowaniem zasad chrześcijańskich i humanitarnych w kraju Eisenhowera i Trumana, Francuzi mówili między sobą: „Szczęśliwie, że hołd Trzech Króli nie miał miejsca w dzisiejszej Ameryce, bo król-murzyn musiałby pozostać w imię segregacji ras u drzwi stajenki".

Eisenhower w swej wstępnej deklaracji mówił o przywiązaniu" Amerykanów do Europy — ziemi przodków. Zaiste dziwne przywiązanie, które polega na przygotowaniu masowej zagłady wszystkich istot żyjących na tej ziemi, kobiet dzieci i bezdomnych starców.

W pogodny dzień starego święta chrześcijańskiego jak złowrogi kruk krakający zagładę, wylądował w Orly wysłaniec krwiożerczego kapitalizmu amerykańskiego, dla którego jedynym ideałem są pełne sakiewki i niewolnicze podporządkowanie świata tym sakiewkom. Bankierzy Wall-Streetu wierzą, że Ike namówi służalczych szefów państw europejskich do przedsięwzięcia zbrojeń na wielką skalę. Niech się jednak nie łudzą, znacznie potężniejsze od amerykańskich marionetek są masy ludowe, a te walczą o pokój i o braterstwo między narodami i one swą niezłomną wolą obronią świat od nowej rzezi i dadzą mu jaśniejsze jutro, jutro pracy, sprawiedliwości, w którym nie będzie myśli o wojnie ani kruków kraczących zagładę. (ih)

Rzemiosło ważnym ogniwem gospodarczym

Wielkie zebranie rzemiosła z referatem posła Urbańskiego

Jak pokrótce donosiliśmy wczoraj, w Bydgoszczy odbyło się zebranie rzemieślnicze, zwołane przez Komitet Wojewódzki Stronnictwa Demokratycznego i Okręgu Zw. Cechów Rzemieślniczych. Zebraniu przewodniczył kierownik Wydziału Ekonomicznego WK SD kol. Józef Chmielewski. W skład prezydium zebrania powołani zostali: dyrektor Centrali Związków Spółdzielni Rzemieślniczych w Warszawie kol. pos. Antoni Urbański, przewodniczący WK SD kol. mgr Tadeusz Esman, dyrektor Okręgowego Zw. Spółdzielni Rzemieślniczych kol. Sylwester Krystek, dyrektor Izby Rzemieślniczej kol. Czesław Jankowski, prezes Okręgowego Zw. Cechów Rzemieślniczych kol. Franciszek Ziółkowski oraz sekretarz Rady Naczelnej Str. Dem., naczelny redaktor „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" kol. Jan Zagierski.

Bardzo licznie zebrani rzemieślnicy, zarówno uspołecznieni, jak i indywidualni, wysłuchali z uwagą interesującego referatu posła Antoniego Urbańskiego, naświetlającego wszechstronnie zwłaszcza zagadnienia spółdzielczości rzemieślniczej, szczególnie w związku z reorganizacją, jaką spółdzielczość obecnie przechodzi. Nowa struktura organizacyjna spółdzielczości rzemieślniczej pozwala na większą niż dotychczas inicjatywę pracy operatywnej, sprzyja rozwojowi pomysłów i wytworzy szerszy ruch racjonalizatorstwa i współzawodnictwa. Szczególnie zainteresować należy rzemiosło sprawą przerabiania surowca miejscowego i odpadowego. Duży nacisk kładzie się na ściślejsze powiązanie członków ze swoją spółdzielnią. Większą niż dotąd opiekę i pomoc rzemiosło uspołecznione znajdzie w Zw. Spółdzielni Rzemieślniczych. Spółdzielczość rzemieślnicza stanowi bowiem poważny potencjał techniczny i ludzki, a w dobie, kiedy podnosi się stopa życiowa świata pracy, ma ważkie zadania do spełnienia na odcinku zaspakajania nie tylko codziennych, ale i specjalnych potrzeb ludności. Są poza tym liczne dziedziny, w których rzemiosło, zwłaszcza precyzyjne, pracuje dla potrzeb specjalnych przemysłu kluczowego. Słowem — rzemiosło jest ważnym i uznanym przez kompetentne czynniki ogniwem gospodarczym, biorącym wielobranżowy udział w realizacji Planu 6-letniego. Uchwała Prezydium Rządu z dnia 8 listopada 1950 r. jest konsekwencją pozytywnego stosunku władz naczelnych Polski Ludowej do rzemiosła jako koniecznego w naszym życiu gospodarczym czynnika wytwórczego i usługowego. Należy teraz do rzemiosła tak zorganizować pracę i produkcję, aby sprostać wielkim i wszechstronnym zadaniom nowoczesnego rzemiosła, a zwłaszcza podnieść jakość produkcji i w pełni zaspokoić zarówno wzrastające potrzeby jednostki, jak również wykonać świadczenia usługowe na rzecz Państwa. „Każdy warsztat rzemieślniczy cząstką planów narodowo-gospodarczych!" — oto hasło którego realizacja wymaga zespolenia wszystkich sił rzemielśniczych Polski Ludowej.

W ożywionej dyskusji poruszono wiele zagadnień nurtujących rzemiosło, a zwłaszcza sprawę zaopatrywania w surowce, kwestię procedury kalkulacji oraz liczne problemy zarówno warsztatów samodzielnych jak i spółdzielni rzemieślniczych, m. in. sprawy podatkowe i zagadnienia kredytowe.

Po podsumowaniu dyskusji przez pos. Urbańskiego i apelu sekretarza Koła Rzemieślniczego przy SD kol. Krystka, by rzemieślnicy zapisywali się na członków SD — przewodniczący WK SD kol. Esman wezwał wszystkich zebranych do wzmożenia walki o trwały pokój i poparcia zbiórki na rzecz dzieci koreańskich. Doraźną zbiórkę przeprowadzono z miejsca na sali.

Zagadnienia poruszone na niedzielnym zebraniu rzemieślniczym, zarówno przez referenta jak i dyskutantów, naświetlimy w szeregu artykułów na łamach „IKP".

LIGA BOKSERSKA

TABELA I LIGI

1. Gwardia (Gd)	1	2	14:6
2 Stal (Pz)	1	2	14:6
3. Gwardia (W)	1	2	13:7
4. Stal (Chorzów)	1	0	7:13
5. Kolejarz (Gd)	1	0	4:16
6. Ogniwo (Ł)	1	0	4:16

TABELA II LIGI

1. Włókniarz (Ł)	1	2	12:8
2. OWKS (Lubl.)	1	2	12:8
3 CWKS (W.wa)	1	2	14:6
4. Budowlani (Mysł.)	1	2	13:7
5 Stal (Wr.)	1	0	8:12
6. Gwardia (Wr.)	1	0	8:12
7. Kolejarz (Pz)	1	0	7:13
8. Kolejarz (Bydg.)	1	0	6:14

Nasze reportaże

Ociemniali przy pracy

Żółta opaska z czarnymi punktami i laską w ręku — oto, po czym poznajemy ociemniałego. Często jesteśmy zdziwieni pewnością ruchów jakie wykonuje idąc ulicą. Brak wzroku zastępuje mu doskonale wyostrzony słuch i bardzo czuły dotyk. Toteż ociemniały przy niektórych pracach zawodowych daje sobie doskonale radę, w niczym nie ustępując normalnemu pracownikowi.

Na pytanie, jak ociemniały daje sobie radę w pracy zawodowej, daje nam odpowiedź wizyta w Spółdzielni Ociemniałych „Gryf" przy ul. Kołątaja. Spółdzielnia produkuje wyłącznie szczotki do zamiatania i szorowania z surowców krajowych i zagranicznych.

W obszernej sali, przy długich rzędami stojących stołach, widzimy ociemniałych w trakcie intensywnej pracy. Z boku przy ścianie leży stos gotowych szczotek różnego rodzaju. Oglądając je podziwiamy dokładność ich wykonania i estetyczny wygląd. W takt muzyki, która płynie z radioodbiornika znajdującego się na sali, poruszają się rytmicznie ramiona ociemniałych a palce szybkimi ruchami przeciągają drut przez otwory w deseczkach, w które nieomylnie i wprawnie wciągają kępkami szczecinę lub włókna kokosowe, w zależności jaki rodzaj szczotki ma być wykonany. Cała robota tutaj jest wykonywana ręcznie. Obserwowani przez nas ociemniali wykonują swą pracę bardzo dokładnie i szybko i nie zdarza się, by któryś z nich się omylił.

Zwracamy się z zapytaniem do prezesa Spółdzielni Drata Henocha, by opowiedział nam o ich pracy.

— Ociemniali w swej pracy osiągają bardzo piękne wyniki. Niektórzy z nich biorą udział we współzawodnictwie, osiągają normy rzadko osiągalne w innych spółdzielniach tego typu zatrudniających nieociemniałych. I tak np.: Klemens Graja osiąga 164 proc. normy, Adam Chełminiak 147 proc. normy, St. Szymański 127 proc. normy i Franciszka Grzegorek 130 proc. normy.

Plan roczny na rok 1950 wykonaliśmy pod względem ilościowym już 17 listopada, zaś wartościowy 20 grudnia 1950 r.

Ociemniali ze swej pracy są bardzo zadowoleni. Zarabiają oni przeciętnie od 450 zł do 1200 zł. Spółdzielnia powstała 16. 5. 1950 r. i liczy obecnie 63 członków. Rozwój Spółdzielni w chwili obecnej jest hamowany częściowo przez brak większego lokalu. Mimo tego oprócz stałych członków doszkala się wciąż nowe kadry, metodą przywarsztatową. Uczniowie ci, którzy początkowo nie mogą zarobić swojego minimum płacy otrzymują dodatek z Min. Pracy i Opieki Społecznej. Większość z nich mieszka na miejscu w internacie.

Wszyscy ociemniali są zadowoleni ze swej pracy, przy której mogą wykazać się, że nie są poza nawiasem społeczeństwa, lecz wraz z innymi przyczyniają się swą pracą do realizacji Planu 6-letniego. (b)

Kartka z historii

Słowo o stosunkach bydgosko-gdańskich

Przyroda połączyła Bydgoszcz z Gdańskiem wodnym szlakiem Brdy i Wisły. Poza tym przechodziła pod murami bydgoskiego grodu „droga bursztynowa", wiodąca od błękitnego Adriatyku do szmaragdowego Bałtyku. Tędy też prawdopodobnie podążał św. Wojciech do Gdańska, skąd się udał na misję nawracania pogańskich Prusów, których Chrobry pragnął pozyskać dla swych politycznych celów.

Stosunki między tymi dwoma miastami ożywiły się zwłaszcza za czasów, kiedy grodem bydgoskim rządzili starostowie z rodu Kościeleckich od roku 1457— 1600. Nasz gród stał się ośrodkiem ożywionego handlu zbożem i drzewem. Poza tym słynął ze swego znakomitego piwa i wyrobów garncarskich. Jeszcze w późniejszych czasach w samym Gdańsku warzono piwo na sposób bydgoski.

Stosunki były na ogół przyjazne, lecz nie brakło i zatargów mniej lub więcej poważnych. Kiedy na wiosnę 1496 r. starosta Andrzej I Kościelecki wysłał łodzią ładunek wołów do Gdańska na sprzedaż, gdańszczanie obłożyli aresztem łódź, aby zaspokoić jakieś własne pretensje do bydgoszczan. Oburzony na to starosta pisze: „Zważywszy swoją całkiem osobliwą uprzejmość i życzliwość wobec Was, sądzę, że nie zasłużyłem na tak podłe postępowanie wobec mnie, jakie mnie niedawno rzeczywiście z Waszej spotkało strony. Kiedykolwiek chodziło u nas o Was i Wasze sprawy, ja i moi poprzednicy zawsze dbaliśmy o Waszą godność i często nie dla marnego zysku i korzyści, lecz w nadziei, że Wy przy nadarzającej się sposobności także raz, chociaż nie w tej samej mierze, okażecie swą uprzejmość, natomiast Wy itd."

Skarga starosty widocznie osiągnęła cel, gdyż wkrótce łączą go znów przyjazne stosunki z gdańszczanami.

Następca Andrzeja — Stanisław występuje wobec gdańskich władz jako protektor pewnego bydgoskiego krawca w sprawie spadkowej. W liście polecającym pisze: „Dobrze nam wiadomo, że jesteście sumiennymi stróżami prawa, że nikt nie potrzebuje u Was orędownika, aby zyskać sprawiedliwość... tak że dlatego prawie u wszystkich ludów osiągnęliście nieśmiertelną sławę".

Lecz te pochlebstwa nie pomogły. Biedny krawczyna musiał pięć razy napróżno jeździć do Gdańska. Wreszcie wyczerpała się cierpliwość starosty-protektora i użył groźby: „Usilnie prosimy nie zwodzić dłużej naszego poddanego, lecz wymierzyć mu sprawiedliwość, inaczej będziemy widzieli się zmuszeni, jakkolwiek niechętnie, na innej drodze dochodzić jego praw". Groźba widocznie poskutkowała. Następnego roku zapanowały już przyjazne stosunki.

W dobrej komitywie z gdańszczanami żył Andrzej II. Dla uświetnienia uroczystości, urządzonych na bydgoskim zamku, wypożycza sobie z Gdańska miejskich flecistów. Dla domowej potrzeby sprowadza gdańskie piwo, jakkolwiek bydgoskie sławne było z swej dobroci. Przy sposobności powołuje się na królewski dekret zwalniający go od wszelkich opłat od kupna i transportu piwa. Gdy w r. 1555 pewna młoda bydgoszczanka znalazła się za kratkami gdańskiego miejskiego więzienia, pan starosta gorąco za nią się wstawia, prosząc o uwzględnienie słabej natury kobiecej; albowiem mulier (kobieta) jest przecież tyle co mollis aer (łagodne powietrze).

Po śmierci Andrzeja II, dzierżył władzę bydgoskiego starosty ostatni z rodu, Jan IV.

Zbiegiem okoliczności z wymarciem Kościeleckich świetność Bydgoszczy poczęła zanikać.

Audycja dla dzieci szkół podstawowych

Jutro o godz. 8,55 w programie I i o godz. 14.30 w programie II, Rozgłośnia P. R. Bydgoszcz-Toruń nada dla klasy V, VI i VII szkół podstawowych słuchowisko pt. „Nad Notecią" w opracowaniu T. Bąblewskiego. Z audycji dowiecie się o przemyśle i jego rozwoju w Planie 6-letnim na Kujawach.

W audycji wezmą udział artyści Teatrów Ziemi Pomorskiej oraz Wasze koleżanki i Wasi koledzy. Reżyseruje Z. Jaruga.

3 rekordy Polski — 8 okręgowych

ustanowili pływacy we Wrocławiu



WROCŁAW. Na pływalni we Wrocławiu rozegrany został towarzyski mecz pływacki między drużyną mistrza Polski Ogniwem (Bytom) a Stalą (Wrocł.). Mecz zakończył się zwycięstwem Wrocławia 80:74.

W czasie tych zawodów Gryszczykówna (Ogniwo) ustanowiła nowy rekord Polski na 100 m. st. grzbiet., uzyskując czas 1:27,6.

Poza tym sztafeta 5×50 st. dow. mężczyzn Stali — w składzie Gomułka, Jaśkiewicz, Manowski, Jakubowski i Lewicki ustanowiła nowy rekord Polski, wynikiem 2:24,2.

Trzecim rekordem Polski ustanowionym na dystansie 10×50 st. dow. był wynik 4:58,5.

Startujący po dłuższej przerwie Manowski (Stal) ustanowił rekord okręgu dolnośląskiego na 100 m st. mot., uzyskując czas 1:16,7. W biegu na 100 m st. dow. kobiet Dzikowska (Ogniwo Bytom) ustanowiła rekord okręgu śląskiego wynikiem 1:16,2. Jest to najlepszy powojenny wynik na tym dystansie.

Również nowy rekord okręgu na 100 m st. dow. mężczyzn ustanowił Lewicki (Stal) czasem 1:03,4 oraz na 100 m st. grzbiet. Jaśkiewicz (Stal) 1:17,5, a na 200 m st. klas. Petrusewicz (Stal) wynikiem 2:39,4.

Na 100 m st. grzbiet. kobiet — Kirchnorówna (Stal) uzyskała czas 1:32,9, co jest nowym rekordem okręgu dolnośląskiego. Również nowym rekordem okręgu jest czas 3:28,5, uzyskany przez Ronczewską na 200 m st. klas., i na 100 m przez Soroka (Stal) — 1:44.5.

W meczu piłki wodnej zwyciężyło Ogniwo 15:8 (9:4). Bramki zdobyli dla Ogniwa: Gadzikiewicz — 7, Zimny — 4, Gremlowski — 4, Dudkowiak — 1. Dla Stali: Lewicki — 5, Manowski — 2, Krotochwil — 1.

HOKEJ NA WSI

TRYSZCZYN. W ub. niedzielę odbył się w Tryszczynie pow. Bydgoszcz towarzyski mecz hokejowy, w którym LZS Tryszczyn I pokonał LZS Tryszczyn II w stosunku 7:4 (2:1, 2:0, 3:3). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Górski 5 i Perlik 2, a dla pokonanych Wójcik 3 i Bączkowski 1.

DOBRE WYNIKI PŁYWAKÓW BYDGOSKICH

Pływacy Kolejarza Bydgoszcz startowali w ub. niedzielę w czwórmeczu drużyn Kolejarza w Poznaniu, w którym oprócz zawodników bydgoskich startowali pływacy Kolejarza Warszawy, Ostrowa i Poznania. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęli pływacy Kolejarza Bydgoszcz przed Kolejarzem Poznań, Kolejarzem Warszawa i Kolejarzem Ostrów.

Z ciekawszych wyników uzyskanych przez zawodników bydgoskich warto zanotować: 100 m st. klas. — Mrozówna 1:32,9 min., 100 m st. dow. — Kriese 1:09,2 min., 100 m st. grzbiet. — Kriese 1:24,5 min. W piłce wodnej Kolejarz Bydgoszcz pokonał Kolejarza Warszawę i Kolejarza Poznań w identycznym stosunku 3:2.

HOKEIŚCI GWARDII WYJEŻDŻAJĄ NA OBÓZ

Hokeiści bydgoskiej Gwardii w dniu 17 bm. wyjeżdżają na obóz reprezentacji ZS „Gwardia" na Torkat, gdzie trenować będą do 15 lutego. Będzie to przygotowanie do mistrzostw hokejowych zrzeszeń sportowych i ZS „Gwardia". Z bydgoskiej Gwardii wyjeżdżają następujący zawodnicy: Makutynowicz, Nowak, Miłkowski, Czyżewski, Waszak, atak I: Kelm, Zieliński, Stankiewicz; atak II: Nuszel, Wiśniewski, Wietrzykowski; atak III: Świerski, Nowacki, Zmorzyński.

Do zorganizowania obozu został powołany przewodniczący Pom. OZH — S. Wojtulewicz. (maj)

O pierwszym w Polsce czasopiśmie sportowym

W niezamąconej ciszy Biblioteki Jagiellońskiej oglądamy ze skupieniem i uwagą jedyny egzemplarz pierwszego w Polsce pisma sportowego, pod oryginalnym tytułem: „Sport — Miesięcznik w poszycie ilustrowanym".

Data wyraźna — 18 listopada 1888 r. Pismo wydane pięknie i starannie formatem przypomina niedużą książeczkę, którą bez przeszkód można ulokować w kieszeni. Zawiera ono 20 stronic druku, przy czym rozkłada się na numer właściwy i dodatek informacyjny (4 strony). Czytając ten miesięcznik wynosi się wrażenie, że zgodnie z ówczesną rzeczywistością sport w epoce rozwoju stosunków kapitalistycznych miał u nas charakter wybitnie elitarny. Bogaci ziemianie, hrabiowie, baronowie reprezentanci świata nierobów chętnie grywali w tenisa, jeździli na bicyklach, najwięcej jednak pasjonowali się jazdą konną.

Kierunek zainteresowania „sfer wyższych" wpłynął decydująco na ukształtowanie się budowy tematycznej pisma.

Przyglądnijmy się jej z bliska.

Kartę tytułową numeru ozdabia rysunek konia-zwycięzcy ostatnich wyścigów o nazwie „Ruler" rodem ze stajni Ludwika hr. Krasińskiego. Na pierwszej stronie programowy artykuł red. naczelnego „Sportu" Michała Romiszowskiego, który zapowiada, dla przyciągnięcia czytelników, współpracę wybitnych pisarzy i artystów; Sienkiewicza, Rodziewiczówny, Gomulickiego, Fałata, Lentza, Dygasińskiego i in. Za wstępniakiem postępują artykuły doktorów medycyny pp. Belke i Zajdowskiego, z których pierwszy omawia znaczenie sportu w perspektywie dziejów, drugi zaś traktuje o ruchu i istocie przemian chemicznych zachodzących w miesiącu. Oba te artykuły wydają się nam dzisiaj rozwlekłe i nużące.

Z tym większym zapałem i chęcią przedsiębierzmy wędrówkę po rubrykach „Sportu". W pierwszej rubryce „Wyścigi i hodowla koni" znajdujemy względnie krótkie i zwięzłe sprawozdanie z wyścigów konnych w Cesarstwie i Królestwie, a więc w Moskwie, Warszawie, Carskim Siole, Jarmolińcach. Osobne miejsce zajmuje artykuł poświęcony „Rulerowi" z karty tytułowej w którym redakcja wyraża się z patetycznym zachwytem o koniu-zwycięzcy.

W rubryce „Wioślarstwo" nie napotykamy nic godnego uwagi, oprócz dłuższego reportażu z uroczystości zamknięcia sezonu wioślarskiego. Reportaż ujmuje czytelnika bezpośrednością i prostotą opisu. Inna z kolei rubryka „Sport kołowy" przykuwa wzrok silniej.

W artykule „Klub cyklistów w Warszawie" czytamy: „największą podróż zrobił p. Piendier, Szwajcar rodem; powrócił on na bicyklu z Warszawy do swej ojczyzny".

Obok artykułu rozpościera się istne morze drobnych notatek. Wybieramy najciekawszą, w której autor donosi o klubie cyklistów przy ul. Marszałkowskiej 57, gdzie mieściły się także szkoły gimnastyki i fechtunku. „Szkoła wyższej jazdy z chwilą powrotu prezesa bezzwłocznie naukę rozpocznie

Tymczasem rumaki malują się i czyszczą, aby zamierzony kontredans na bicyklach, wypadł najpomyślniej.

Podobnym bohaterem jest w następnej rubryce myśliwskiej wyżeł „Boc" Własność niejakiego hr. Mardvilliers we Francji. Redakcja uznała za stosowne umieścić jego portret na całą stronicę, a obok wydrukować schlebiający „Boc'owi" i jego panu komentarz.

Wydaje się to tym bardziej zastanawiające i pocieszne że niejedno pismo sportowe na Zachodzie do dziś utrzymuje zwyczaj pisania i umieszczania tego rodzaju artykułów na bicyklach wypadł najpomyślniej".

Charakterystyczne jest, że prócz materiału czysto sportowego, który wypełnia ledwie pół numeru, w „Sporcie" natrafiamy na ckliwe wierszyki, obrazki sceniczne, artykuły z zakresu sztuki, mody, życia towarzyskiego.

Dowodzi to o braku fachowców w dziedzinie sportu.

Wreszcie przerzucamy strony dodatku informacyjnego. Zawiera on 5 rubryk: myślistwo, wyścigi koni, wioślarstwo i oryginalną rubrykę pt „Tir aux pigeons" (strzelanie do gołębi). W jednej z notatek czytamy:

„Na strzał wypuszczono na pl. Mokotowskim 1927 gołębi, zabito 1326 czyli 69,29 proc." Sport zbójecki, budzący niesmak i zgrozę.

Na końcowych szpaltach w oczy się rzuca „wspaniały" trycykl z koszem w którym „przy dalszych wycieczkach można schować nieco bielizny i ubrania".

Gdy odkładamy na bok „Sport" nasuwa się pytanie: dlaczego nie wyszły dalsze numery tego pisma?

Upadek pisma wywołały brak funduszów i kiepska polityka jego redakcji, która, odcinając się zdecydowanie od „szarego" czytelnika szła po linii zachcianek i gustów rozkapryszonej elity „smakoszów" wielkomieszczańskich.

Zb. Lenartowicz



Wtorek, 16 stycznia 1951 r.
Katolicki: *Honoraty, Marcelego, Włodzimierza.*

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Armii Czerwonej 20 — tel. 33-41, 33-42. Kronika miejska 19-07.
DZIAŁ PRENUMERATY I OGŁ. Generalissimusa Stalina 2 — tel. 24-29.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

nowy teatr przy ul. 20 Stycznia

Wtorek: „Złote niedole" (g. 19).
Środa: „Złote niedole" (g. 19).
Czwartek: Po raz ostatni „Złote niedole" (g. 19).
Piątek: „Nauczyciel tańców" prapremiera komedii Lope de Vegi (g. 19)
Niedziela: „Nauczyciel tańców (g. 15 i 19

Stary teatr przy ul. Grodzkiej

Wtorek: „Mąż i żona" (g. 19)
Środa: „Mąż i żona" (g. 19).
Czwartek: Po raz ostatni „Mąż i żona" (g. 19).

REPERTUAR KIN

Pomorzanin: Miasto nieujarzmione (15.45, 17.45, 20.00).
Polonia: Złodzieje rowerów (15.45 18.00 20.00).
Orzeł: Śmiali ludzie (15.30, 17.45 20.00).
Wolność: Maszeńka (15.45, 17.45. 20
Gryf: Czarodziejski kryształ (15.45 17.45, 20.00).
Bałtyk: Hrabia Monte Christo II część, (15.30, 17,30, 20).
Mir na Okolu: Salawat, wódz Baszkirów.
Rozmaitości (na peronie dworca PKP): Program Nr 21/51. Świat Młodych Nr 3, Łyżwiarze. Szala szyjka Kołotowy. Seanse od 16-24 co godzinę.

RADIO NA FALI BYDGOSKIEJ

Wtorek, dnia 16 stycznia 1951 r.

6.50 Program lokalny dnia 6,52 Komunikaty. 6.55 Muzyka 16.20 Bydgoski dziennik radiowy 16.35 W rytmie walca, 18.00 W pracowni naukowca — audycja reportażowa. 18.10 Nowy Robotniczy Klub w Bydgoszczy 18.50 Rozmowa z korespondentami.

W MHD 88 proc. pracowników współzawodniczy

Miejski Handel Detaliczny pracuje coraz intensywniej i lepiej. W chwili obecnej w placówkach handlowych rozwija się współzawodnictwo zespołowe i indywidualne. w którym bierze już udział 88 proc. pracowników.

Pięć sklepów MHD brygady młodzieżowe Związku Młodzieży Polskiej Z wyników pracy brygad Dyrekcja MHD jest w pełni zadowolona. (N).

Członkowie Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców, którzy nie odebrali paczek świątecznych dla dzieci w oznaczonych terminach. mogą je odebrać w BSS-sie, Al. 1 Maja 9 II p. do dnia 20 bm.

W obronie interesów konsumenta
„Skrzynki poczty PIH"
pomogą usunąć niedociągniącia w dystrybucji

BYDGOSZCZ (sz) Już jutro 17 bm. w 400 placówkach handlu uspołecznionego m. Bydgoszczy ukażą się od dawna zapowiadane „skrzynki poczty PIH".

Jest to nowa forma walki z niedociągnięciami, jakie tu i ówdzie jeszcze się nieraz zdarzają na odcinku dystrybucyjnym.

Do skrzynek tych każdy obywatel będzie mógł wrzucać uwagi, zażalenia o pracach w sklepach, wskazywać np. na złe warunki sanitarne, niewłaściwy poziom obsługi itp.

Głównym celem skrzynek jest ochrona interesów konsumenta. Wskazanym by było, aby do skrzynek tych wrzucali swoje uwagi również sami pracownicy odcinka handlowego, wskazując na różne braki, występując z wnioskami dotyczącymi ulepszenia metod ich pracy, (a nawet ogniw nadrzędnych), dzieląc się swoimi doświadczeniami itp.

Jest to nawet konieczne, ponieważ jedynie wysłuchawszy obu stron: kupujących i sprzedających, będzie można szybko i sprawnie zlikwidować istniejące usterki.

Wrzucone kartki mogą, ale nie muszą być podpisane imieniem i nazwiskiem wraz z adresem piszącego. Skrzynki będą opróżniane codziennie.

Inspektorat Wojewódzki Państwowej Inspekcji Handlowej w Bydgoszczy będzie natychmiast reagował na wszelkie uwagi i zapytania zawarte w wymienionych kartkach, bez względu na to czy będą one podpisane czy też nie. Wojewódzki Inspektorat PIH mieści się w Bydgoszczy przy ul. Śniadeckich 1.

Absolwenci Wszechnicy Radiowej
kandydatami na 2-letnie Studium Przygotowawcze na wyższe uczelnie

Absolwenci i absolwentki Wszechnicy Radiowej mogą ubiegać się o przyjęcie na dwuletnie Studium Przygotowawcze do wyższych uczelni. Studia przygotowawcze zostały zorganizowane na podstawie rozporządzenia Min. Oświaty z 1949 r.. Są one uczelnią przeznaczoną dla przodowników i racjonalizatorów pracy, dla robotników Państwowych Gospodarstw Rolnych, Ośrodków Maszynowych oraz dla młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Na studia mogą się zgłaszać absolwenci i absolwentki Wszechnicy Radiowej w wieku lat 18—27, którzy posiadają wiadomości z zakresu 6 klas szkoły podstawowej.

Do podania o przyjęcie należy dołączyć:

1. Własnoręcznie dokładnie napisany życiorys (w życiorysie należy podać: a) datę i miejsce urodzenia, b) zawód i miejsce pracy rodziców, przed wojną i obecnie, c) swój zawód, charakter wykonywanej pracy oraz (jej przebieg, d) przebieg pracy społecznej. 2. Opinię organizacji młodzieżowej, jeżeli kandydat jest jej członkiem. 3. Skierowanie do Studium z zakładu pracy wraz z opinią wystawioną przez biuro personalne i radę zakładową. 4. Świadectwo urodzenia. 5. Ostatnie świadectwo szkolne. 6. Świadectwo ukończenia Wszechnicy Radiowej. 7. Młodzież wiejska z gospodarstw indywidualnych winna przedłożyć zaświadczenie o stanie majątkowym wystawione przez właściwą Radę Narodową. 8. Zaświadczenie lekarskie stwierdzające, że kandydat jest zdolny do studiów.

Przyjęcie na Studium poprzedzają egzaminy selekcyjne w czasie od 20 sierpnia do 31 sierpnia br. Słuchacze przyjęci na Studium otrzymują bezpłatnie: naukę, bursę z całodziennym utrzymaniem oraz podręczniki. Poza tym słuchacze korzystają z rozrywek kulturalnych, w okresie zimowym i letnim z bezpłatnego pobytu na wczasach.

Dla słuchaczy wyróżniających się postępami w nauce, przewidziano stypendia. Zapisy przyjmuje i informacji udziela dyrekcja Dwuletnich Studiów Przygotowawczych do wyższych uczelni w Toruniu, ul. Grudziądzka 46. Absolwentki i absolwenci Wszechnicy Radiowej, którzy zamierzają się zapisać na studia, powinni złożyć podanie najpóźniej do dnia 28 lutego br.

Zebrania KOP

Miejski Komitet Obrońców Pokoju podaje do wiadomości, że zebrania KOP odbędzie się dziś o godz. 19 dla:

mieszkańców **Rejonu V — VI obwodu Fabrycznego** w świetlicy PZBM, ul. Leśna 19, ulice: Artyleryjska, Zaświat, Północna, Al. 1-go Maja (nieparzyste), Śniadeckich (do ulicy Sienkiewicza — parzyste do 38, nieparzyste do 33, Aleje 1-go Maja nr nr patrzyste.

Dla mieszkańców **Rejonu IX obwodu Fabrycznego, Bloku nr 2**, w auli Państw. Instytutu Naukowego Gosp. Wiejskiego, Pl. Weyssenhoffa 11, ulice: Zamojskiego, 20-go Stycznia, Al. Mickiewicza.

Dla mieszkańców **Rejonu XI obwodu Fabrycznego** w auli Gimn. i Lic. Ogólnokształcącego przy Pl. Wolności, ulice: Piusa XI, Ks. Markwarta, Staszica, Reymonta, Słowackiego, Libelta, Kołłątaja, Maksym. Piotrowskiego, Krasińskiego, Gimnazjalna, Plac Wolności, Park Kazimierza Wielkiego, Piotra Skargi, Reja, Konarskiego, Parkowa.

Dla mieszkańców **Rejonu XII obwodu Szwederowo** w Ogrodzie Jordanowskim przy ul. Leszczyńskiego, ulice: Jesionowa, E. Orzeszkowej, Traugutta, Sieroca, Lenartowicza, Nowa, Bielicka.

Dla mieszkańców **Rejonu XVII obwodu Szwederowo** w świetlicy Bydgoskich Zakładów Przem. Gumowego „Kauczuk", Toruńska 155, ulice: Toruńska, od nr 87 do końca (parzyste i nieparzyste), Sadowa, Hutnicza, Spadzista, Objazdowa, Pola Ociekowe, Stacja Łęgnowo, Budowlana, Smoleńska, Sporna, Kielecka, Żurawia, Żwirowa, Równa, Rolna, Zimna, Strumykowa, Mokra, Smętna, Częstochowska, Sandomirska.

Zebranie mieszkańców **Rejonu VI obwodu Kolejowego** odbędzie się również dziś o godz. 18 w sali przy ul. Saperów 75, ulice: Saperów, Średnia, Niecała, Półwiejska, Olsztyńska, Barska, Konfederacka, Zakątek, Jednostronna, Krzemieniecka, Żeglarska, Kąpielowa, Kolejarska, Ludwikowo, Zamknięta.

Prelekcja o Żeromskim

Najbliższa „środa literacka" organizowana przez Pom. Oddział Zw. Literatów, która odbędzie się 17 bm. o godz. 19 w Pom. Domu Sztuki przyniesie nowe naświetlenie twórczości Stefana Żeromskiego

Prelegent dr Artur Hutnikiewicz z Torunia omówi w swoim wykładzie współczesne stanowisko krytyki literackiej w stosunku do dzieł twórcy „Przedwiośnia" w związku z niedawno minioną 25-tą rocznicą jego śmierci.

Węgierscy artyści w Bydgoszczy

Po udanym koncercie Drewniakowny i Berezyńskiego, Państwowa Organizacja Imprez Artystycznych „Artos" zapowiada na dzień 18 bm. koncert węgierskich artystów: Istvana Antala — fortepian i Gyorgy Garaya — skrzypce.

W programie utwory Bacha. Beethowena, Liszta, Corlli'ego Bartoka. Wieniawskiego i inne.

Lokal jest!

W związku z notatką prasową w IKP z dnia 25 11. 1950 r. Nr 325 pt. „Nie ma lokalu", Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zawiadamia, że na podstawie uchwały Wojewódzkiej Komisji Lokalowej z dnia 6 grudnia 1950 r. decyzja Miejskiego Oddziału Gospodarki Mieszkaniowej z dnia 12. 12. 1950 r. L. dz. 9050 przydzielono ORZZ na uruchomienie biblioteki, lokal przy ul. Al. 1 Maja Nr 17 w Bydgoszczy.

Członkowie BSS dla dzieci koreańskich

Apel Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w sprawie podarków dla dzieci bohaterskiego narodu koreańskiego znalazł w społeczeństwie pomorskim żywy oddźwięk.

Trójki „agitatorów pokoju" spotykają się wszędzie z serdecznym przyjęciem.

Komitet Członkowski Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców przy sklepie spoż. nr 53 oraz masarskim nr 16, zainicjował inną formę pomocy dla ofiar agresji imperialistycznej. Zapoczątkował on łańcuch darów pieniężnych dla dzieci koreańskich wśród licznych Komitetów Sklepowych BSS-u.

Rzucając inicjatywę, przewodnicząca komitetu ob. L. Siemasz powiedziała:

— „Znamy dobrze okropności wojny, wiemy co znaczy nie mieć środków do życia i dachu nad głową. Pomóżmy biednym dzieciom koreańskim, których rodzice walczą o wolność, o zapewnienie im szczęśliwej przyszłości".

Komitet zapoczątkował łańcuch ofiar sumą 55 zł i wzywa do kucia dalszych ogniw następujące Komitety Członkowskie: spoż. nr 113, 81, 82, 49, 26, 42, 7, mas. nr 26, oraz tekst. nr 7.

Z. J.

Czytelnicy mają głos

W obronie konduktorów

Często się czyta na łamach prasy (ostatnio w IKP w dniu 13 bm.) o zbyt małej uprzejmości ze strony konduktorów tramwajowych.

Kto jednak często jeździ tramwajami w godzinach rannych i wieczornych (największy tłok), ten wie, że konduktorzy bywają nieraz aż zbyt uprzejmi.

Co ma robić np. konduktor, gdy prosi o okazanie biletu miesięcznego, a zdenerwowany pasażer zaczyna mu nagle wymyślać, że „już trzy lata jeździ, a takiego konduktora jeszcze nie widział", że „on nie oszukuje nikogo" itp. Czy konduktor jest jasnowidzem? I czy dyrekcja MZK wydaje bilety miesięczne poto, żeby obywatele nosili je w teczkach i kieszeniach? Przecież on spełnia tylko swój obowiązek!

Byłem ostatnio świadkiem bardzo niemiłej sceny. Gdy konduktor zażądał od pewnego jadącego na pomoście pasażera opłaty za walizkę, ten po szeregu protestach opłatę uiścił, ale zakończył swoje przemówienie słowami: „Niech panu będzie na zdrowie, ale my jeszcze porozmawiamy gdzie indziej"...

Czy takie i podobne postępowanie leczy nerwy konduktora? A ileż usłyszy on innych impertynencji w ciągu 8 godzin pracy?

Aby uniknąć nieporozumień — jest jedno wyjście: niech pasażer sam, nie czekając na wezwanie, wykupi bilet, albo okaże bilet miesięczny. Niech nie pokazuje „co to ja", a znikną wszelkie scysje i nieprzyjemności.

„Czytelnik z Leśnej".

Uwaga żeglarze! Kierownictwo Kursu Żeglarskiego organizowanego przez ZKS Ogniwo Bydgoszcz, podaje do wiadomości, że wykłady teoretyczne odbywają się obecnie w środy i soboty o godz. 18 w szkole podstawowej Nr 29 II p. przy ul. 3 września.

WSZYSCY W SZEREGI OBROŃCÓW POKOJU!

W ciągu półtora roku nauczono 18 tys. analfabetów

BYDGOSZCZ (r). Nasilenie akcji walki z analfabetyzmem na terenie województwa bydgoskiego w ostatnich tygodniach znacznie wzrosło, a w działalności komitetów WA w wielu miastach i powiatach przejawia się duża aktywność.



Stan akcji WA na terenie województwa bydgoskiego na dzień 31 grudnia ub. r. przedstawiał się nast.: Ogółem powinno się uczyć 16.318 osób, uczyło się 75 proc. tj. 12.283. Analfabetyzm w Żninie i Brodnicy jest zlikwidowany całkowicie, w Chojnicach, Inowrocławiu i Rypinie uczyło się 100 proc. analfabetów i miasta te zajęły w skali wojewódzkiej pierwsze miejsce. Na drugim miejscu uplasowało się Świecie, gdzie uczyło się 98 proc. analfabetów, na trzecim miejscu znalazły się Chełmno i Tuchola z 94 proc. uczących się. Bydgoszcz miasto zajmuje 9 miejsce (74 proc uczących się), Bydgoszcz powiat — 11 (69 proc.).

W akcji wiosenno-letniej prosperowało 247 kursów i zespołów z 3212 uczniami oraz indywidualnie nauczano 1979 osób. Zdało egzamin ogółem 3588 osób. Kursy te prowadziły związki zawodowe, ZMP, Zw. Samopomocy Chłopskiej, Liga Kobiet i inne organizacje masowe. W akcji jesienno-zimowej czynnych jest kursów i zespołów 1030 z 10.258 uczącymi się, a nadto indywidualnie uczy się 1988 osób. Z tego 7 kursów zakończyło już działalność, przy czym nauczono czytać i pisać zarówno na tych kursach jak i w szkoleniu indywidualnym 354 osoby.

Do dnia dzisiejszego ogółem w województwie bydgoskim w ciągu półtora roku nauczono sztuki pisania i czytania 18 tys. analfabetów.

Wojewódzki Komitet Walki z Analfabetyzmem stara się również o wszelkie ułatwienia w organizowaniu kursów zespołów i indywidualnego nauczania. M. in. komitet otrzymał ostatnio 1500 lamp, które zostały dostarczone komitetom terenowym. W najbliższym czasie będzie załatwiona sprawa przydziału okularów dla uczących się analfabetów.

Spośród kilku tysięcy
21 najlepszych młodych rysowników otrzymało cenne nagrody

BYDGOSZCZ (szer). „Przyjaźń, pomoc, przykład Związku Radzieckiego" — oto temat konkursu rysunkowego rozpisanego wśród dzieci szkół podstawowych w okresie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Dowodem miłości i szczerego przywiązania naszych dzieci do wielkiego kraju zwycięskiego socjalizmu było kilka tysięcy rysunków jakie nadeszły na konkurs z terenu woj. bydgoskiego. Z samej Bydgoszczy przysłano ok. 500 prac.

Ostatnio odbyła się w Zarządzie Okręgowym TPPR w Bydgoszczy uroczystość wręczenia nagród wykonawcom najlepszych rysunków.

Zagajając kierownik biura Oddziału TPPR na miasto i powiat Bydgoszcz ob. Wencel powiedział m. in.:

„Wkład Waszej pracy przyczynił się do dalszego pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej. W swoich rysunkach daliście wyraz miłości, wdzięczności i podziwu dla ZSRR, pokazaliście, że mimo swego młodego wieku interesujecie się życiem, pracą i osiągnięciami ludzi radzieckich, wiecie jakie znaczenie ma dla Polski przyjaźń ze Zw. Radzieckim i dlaczego wzorujemy się na doświadczeniach Zw. Radzieckiego".

Ponadto przemawiali jeszcze: delegat Zw. Polskich Artystów Plastyków ob. Sienienicki i przedstawiciel Wydz. Oświaty Prez. WRN ob. Stępniewski.

Następnie wręczono nagrody w postaci farb olejnych i książek najlepszym rysownikom. Nagrody otrzymali:

Bożena Pawlak, Elżbieta Gucza, Krystyna Kępińska, Tadeusz Sienkiewicz, Kazimiera Kwiatkowska, Ryszard Małaś, Stefan Bryl, Tadeusz Cytowski, Edward Priebe, Róża Grol, Eugeniusz Szydłowski, Kazimierz Stawski, Piotr Misterek, Jacek Osmólski, Zenon Romaniuk, Danuta Szczypińska, Witold Baniewicz. Hanna Maternarska, A. Szymańska, Z. Kozuń, i Cerajewska.

to i owo

Grypa atakuje

Uporczywe choróbsko, zwane grypą coraz bardziej atakuje bydgoszczan. Pacjenci godzinami oczekują w korytarzach i poczekalniach na zbadanie, złoszczą się, narzekają, a tym czasem... U jednego z bydgoskich lekarzy zanotowano wczoraj rekordową cyfrę 240 pacjentów. Nie lepiej sytuacja przedstawia się i u innych lekarzy.

Zdrowi, strzeżcie się grypy! (Nik)

Uroki podróży



Podróże pociągami nadal jeszcze należą częstokroć do męk Tantala. Zwłaszcza wtedy kiedy jazda w wagonie przemienia się w miły pobyt pod prasą hydrauliczną, nie mówiąc o rozwijającej tężyznę fizyczną walce, która rozgrywa się zazwyczaj przy wchodzeniu do wagonu.

Konkretuzując swój zarzut zwracamy uwagę DOKP w Gdańsku na ciasnotę panującą w pociągu przyśpieszonym Kołobrzeg — Warszawa Wsch., odchodzącym z Bydgoszczy o godz. 11.30. Pociągiem tym dojeżdża wiele osób do Torunia (b. liczna rzeszy studentów!)

Wczoraj byliśmy świadkami wprost tragicznego ścisku panującego na trasie Bydgoszcz — Toruń. A gdyby doczepiano jeden jeszcze wagon do składu pociągu, sytuacja byłaby o wiele pomyślniejsza. (Nik)

O taksówkach



Nasze miasto posiada zbyt mało taksówek. Coraz częściej słyszymy skargi na ten właśnie fakt. Na obydwu postojach samochodów, na Placu Wolności oraz Placu Bohaterów Stalingradu, w godzinach przedpołudniowych rzadko znajdziemy wolną taksówkę.

Ponieważ Bydgoszcz ciągle rozrasta się i „zapotrzebowanie" na taksówki również wzrasta, spółdzielnia taksówkarzy powinna pomyśleć o uruchomieniu dalszych wozów samochodowych. (Nik)

Meteorologia — też nauką

Spośród wielu dziedzin nauki, jedne są bardziej interesujące, inne mniej, ale każda odgrywa ważną rolę w życiu człowieka. Do b. ciekawych zaliczyć możemy meteorologię — zajmującą się wszelkimi zjawiskami atmosferycznymi.

Jak każda nauka, tak i meteorologia ma swą historię.

Początkowo ludzie interesowali się jedynie pogodą, gromadząc różnego rodzaju spostrzeżenia i skrzętnie je notując. Później przystąpiono do porządkowania nagromadzonych materiałów oraz do obliczania przeciętnych cyfr z poszczególnych obserwacji. Dopiero od połowy XIX w. zaczęto stosować do zjawisk atmosferycznych prawa fizyczne, pozwalające wyjaśnić coraz to nowe zagadki oceanu powietrznego.

Babilończycy już na 40 wieków przed naszą erą spisywali kroniki pogody na kamieniach. Chociaż już tak wcześnie interesowano się zmianami pogody, to jednak nie umiano wytłumaczyć sobie praw rządzących zjawiskami atmosferycznymi i do późnego średniowiecza uważano je za prawa ustanowione przez istotę nadziemską.

W Polsce, pierwsze wzmianki meteorologiczne odnoszą się do niezwykle ostrej zimy. Za jednego z pierwszych polskich meteorologów możemy uznać — Ciołka (Vitellio), wybitnego uczonego średniowiecza. Ciołek, urodzony w 1236 r. interesował się optyką atmosferyczną, wyjaśniającą m. in. zjawisko tęczy.

Dopiero w połowie XVI wieku profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie zapoczątkowali systematyczne obserwacje pogody. Wyniki powyższych obserwacji notowane były na marginesach tzw. almanachów, będących czymś w rodzaju dzisiejszego kalendarza.

Obserwacji instrumentalnych za pomocą przyrządów dokonał jako pierwszy w Polsce — Bystrzycki, nadworny astronom Stanisława Augusta, wyszedłszy w r. 1779 na taras Zamku Królewskiego w Warszawie, by odczytać stan barometru i termometru. Od tej chwili prowadził on systematyczne obserwacje przez 20 lat. Jednym z jego następców był Antoni Magier profesor liceum warszawskiego, który dokonywał przez 25 lat (1803—1828) obserwacji, urządziwszy sobie „stację" meteorologiczną w jednej z kamienic Starego Miasta. Niezmordowany ten badacz w przeciągu 25 lat wykonał łącznie około 140 tys. spostrzeżeń, przez nikogo za to nieopłacany, a nawet niedoceniony przez współczesnych.

A jednak z wyników obserwacji Magiera i Bystrzyckiego została opracowana jedna z pierwszych na świecie map klimatologicznych.

Najistotniejszym zagadnieniem meteorologii jest przewidywanie pogody na najbliższą przyszłość. Wprawdzie już na 500 lat przed naszą erą wywieszane były na rynkach miast greckich komunikaty meteorologiczne, lecz te jednak nie stanowiły prognostyków pogodowych.. Kwestia prawidłowego przewidywania pogody rozwiązana została dopiero z chwilą pojawienia się w pierwszej połowie XIX w. nowej gałęzi meteorologii, zwanej meteorologią synoptyczną, lub też po prostu — synoptyką. Synoptyka została opracowana na podstawie praw fizyki przez norweskiego uczonego V. Bjerknesa i jego współpracowników.

Dzięki teorii opracowanej przez tych uczonych, która jest stale doskonalona (zarówno teoretycznie jak i doświadczalnie) słyszymy codziennie podawaną przez radio prognozę pogody na dzień następny, a nawet na kilka dni naprzód. Dziś marynarz wybierający się w rejs, lotnik mający zrobić „ powietrzny skok" czy rolnik, w którego życiu pogoda odgrywa wielką rolę, wiedzą co za „niespodzianki" sprawi im atmosfera". (x)

Mały felieton

Wycinanki

Olbrzymią banią humoru są nasze pisma codzienne w kraju z niezliczoną ilością błędów korektorskich. Czytając nieraz te „byki", które przebiegli korektorzy oraz dziennikarze przypisują złośliwej istocie zwanej „chochlikiem drukarskim", można nie tylko uśmiać się lecz częstokroć zaśmiać na śmierć.

Z tych wszystkich omyłek korektorskich oraz z winy samych autorów suty chleb mają redaktorzy „Oślej łączki" (w „Musze"), „Gabinetu osobliwości" (w „Szpilkach") i „ROzmaitości" (w „Przekroju"). Pozwólcie przeto Szanowni Czytelnicy, że skorzystamy z rezerwuaru omyłek, które popełniono w różnych pismach.

Skompletowałem ozdobny album z wyciętymi cytatami. Są to moje ulubione „wycinanki".

Album strona nr 1. Supercytat brzmi: „Plan skupu jaj został przekroczony. P o d o b n e przekroczenia osiągnięto..." No coś podobnego!

Na drugiej stronie albumu: „W sali tonącej w powodzi kolorów, upstrzonej hasłami..." Musiało być w tej sali naprawdę pięknie. Tylko muchy zdenerwowały się że kierownictwo sali hasłami robi im konkurencję.

Trzecia strona: „Pioruny grasowały znowu nad Pokojowem...." Trzy z nich ujęła milicja, dwa amestionowano wskutek zarządzenia Centralnego Zarządu Energetycznego, a jeden dalszy zwolniony reklamowo dla potrzeb towarzystw asekuracyjnych.

Na czwartej stronie czytamy: „W hallu poczty brak stołu i krzeseł, gdzie by interesanci mogli swoje prędkie potrzeby załatwić". Patrzcie, patrzcie! A myśmy dotychczas sądzili, że gdy się chce coś takiego załatwić trzeba rzeczy zgoła innej od stołu lub krzesła.

Strona nr 6 brzmi: „Prezesem ZSCh została wybrana... Jest to młoda, energiczna kobieta z awansu społecznego" No, nareszcie coś nowego! Okazuje się, że w ramach awansu społecznego można zmieniać także... płeć.

Siódma stronnica albumu głosi: „Koncert i występy trwały około 2 godzin co dało chorym dużo zadowlenia". Tak, że na dalsze dwie godziny kazali sobie nastawić radio, a dalej po dwugodzinnym popisie solistów w sorso oświadczyli że są całkiem zdrowi na cele, ale nie zupełnie na duchu!

Pod znakomitym tytułem „Wypadek nieszczęśliwy przy młócce" na stronie ósmej notuję: „Wypadek powyższy świadczy o sprawności Pogotowia Ratunkowego". Brawo! spodziewamy się zatem dalszych wypadków spowodowanych przez Pogotowie Ratunkowe, poto ażeby mogło się ono popisać swoją sprawnością.

Wreszcie strona ostatnia: „W związku z tym przewodniczący scharakteryzował załącznik nr 3 i 4, co zostało przez zebranych zrozumiane". Naturalnie. Potem zebrani poprosili autora notatki, ażeby przesłał do akt swój styl jako załącznik nr 5 do załącznika nr 3 i 4 prosząc pokornie o przyjęcie stanowiska Ministra Humoryfikacji.

NIK

Z wielkiego konkursu IKP

»1949 - POLSKA - 1955«

(Dokończenie ze strony 3)

nym obowiązkiem każdego świadomego obywatela Polski Ludowej, każdego, kto chce umocnienia i utrwalenia pokoju na świecie. Wicepremier Minc dobitnie scharakteryzował olbrzymią różnicę między obozem pokoju a imperialistycznymi podżegaczami wojennymi.

„My, w krajach obozu socjalizmu i pokoju rozbudowujemy przemysł i rolnictwo, budujemy fabryki, szkoły i szpitale, podnosimy oświatę i kulturę, podnosimy stopę życiową ludności, walczymy o życie coraz pełniejsze, piękniejsze i radośniejsze.

Oni, ponurzy heroldowie obozu wojny i śmierci, zbrodniczy podżegacze wojenni, godni następcy Hitlera, przeprowadzają zbrojną interwencję na Korei, usiłują przy pomocy bandy titowskich agentów przeprowadzać zbrodnicze operacje na Bałkanach, radzą o tym, gdzie i jak posiać zniszczenie i pożogę wojenną, gdzie i kiedy zrzucić bombę atomową. Oni tracą z dnia na dzień grunt pod nogami, żyją pełni niepewności jutra, gotowi są na każde przestępstwo i zbrodnię dla uratowania swego panowania.

„My wierzymy w przyszłość, jesteśmy spokojni i pewni niezachwianej siły obozu antyimperialistycznego, któremu przewodzi Wielki Stalin.

Obóz antyimperialistyczny, obóz pokoju ma dość sił, ma dostatecznie potężny potencjał i niewyczerpane, nieosiągalne dla świata kapitalistycznego zasoby, aby pokrzyżować zbrodnicze plany imperialistów".

„Jednakże warunkiem naszego zwycięstwa jest, aby każdy człowiek pracy w Polsce stał się świadomym twórcą Planu 6-letniego. Trzeba więc, aby każdy — od dziecka szkolnego poczynając — znał Plan i program budownictwa socjalizmu, aby każdy człowiek pracujący stał się oddanym sprawie budowy socjalizmu, bojownikiem i ofiarnym realizatorem Planu 6-letniego".

(Z przemówienia końcowego Prezydenta Bieruta na V Plenum KC PZPR).

CZYTELNICY piszą...

Pytanie do poczty

Spory szmat czasu minął już od terminu wielkiej reformy pieniężnej, jaką przeżyła Polska w końcu października 1950 r. W związku z tym, że reforma ta nastąpiła w okresie trwania roku budżetowego, wiele jeszcze instytucji zmuszonych było powracać do starego systemu przerachowań i posługiwać się w niejednych wypadkach starymi znakami wartościowymi. To samo czyniła i Poczta Polska, która kazała starymi znaczkami kleić listy i przesyłki potrójnie, licząc za każdego złotego wyszczególnionego na znaczkach wartościowych jeden obecny grosz. Ponieważ jednak znaczki pocztowe były wówczas drukowane w minimalnej wartości jak 10 i 15 zł, toteż trzeba było całą ich serię naklejać, aby zadość uczynić wymogom taryfowym według obecnych przerachowań.

Z początku myślano, że system takiego klejenia ulegnie chyba likwidacji w krótkim terminie, bądź też Poczta Polska dla wygody swych klientów przedrukuje wartość znaczków posiadanych w zapasie, jeżeli ze względu na oszczędność nie chce ich kompletnie wycofać z obiegu. Tymczasem minął już drugi miesiąc od czasu przeprowadzenia reformy pieniężnej, a Poczta Polska nadal posługuje się znaczkami o minimalnej wartości, pozwalając zaklejać nimi całe koperty i paczki.

Wydaje się, że wiele pracy i trudu zaoszczędzono by przez nadrukowanie na znaczkach nowej wartości w groszach. Przede wszystkim oszczędność w papierze znaczkowym, gdyż zamiast czterech czy sześciu znaczków na list zwykły naklejono by tylko jeden odpowiedniej wartości. Pracownikom pocztowym oszczędzono by zwiększonego trudu stemplowania i sprzedawania ich w zwiększonych ilościach. Klientowi poczty, to jest zakładom i instytucjom oszczędzono by mozołu klejenia po kilka, czy kilkanaście — jeżeli chodzi o przesyłki polecone i ekspresowe — znaczków na jednej przesyłce.

Na tym wszystkim jednak nie koniec. Biurokracja w instytucji Poczta Polska posunęła się dalej, bo ostatnio wydała zarządzenie, aby urzędy i agencje pocztowe zaopatrzyły się w pieczątki z napisem „gr" i stemplowały tym napisem wszystkie znaczki pocztowe pojedyńczo, gdyż w przeciwnym razie dany odbiorca przesyłki ze znaczkami nieostemplowanymi napisem „gr" będzie dopłacał jak za przesyłkę niefrankowaną.

Pytam zatem poczty gdzie pozostała w ich instytucji akcja oszczędności, powszechnie propagowana, i jak jest postawiona akcja współzawodnictwa pracy wśród pracowników pocztowych, którzy też muszą wyrabiać swoje normy?

Wn — Piła

Odpowiedzi Redakcji

St. Kom. Świecie. — Wyczerpujących informacji udzieli kolektura loterii. Jeśli jej nie ma na miejscu, radzimy skierować się do Kolektury Loterii „Orbis", Bydgoszcz, Al. 1 Maja 25.

U. W. Bydg. — Problem niewątpliwie ważny. Podobny poruszaliśmy ostatnio. Dziękujemy za słuszne uwagi. Wykorzystamy je przy okazji. Wiersz, niestety, słaby, choć b. szczery.

J. Wiank. Włocławek. — Zawsze chętnie ocenimy. Mieliśmy trudności z odczytaniem, prosimy więc pisać wyraźniej. Pierwsza próba wypadła nie najlepiej. Może dalsze będą udatniejsze.

RADIO

WTOREK 16 STYCZNIA 1951 R.

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Wiadomości poranne. 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Stan pogody. 6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Muzyka. 6.45 Program dnia. 7.00 Dziennik. 7.20 Wszechnica Radiowa. 7.40 Muzyka. 8.00 Wiadomości poranne. 8.05 Przerwa. 11.50 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik. 12.15 Polskie pieśni. 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 Muzyka ludowa. 13.25 Program dnia. 13.30 Audycja dla klas I i II. 13.50 Budujemy podstawy socjalizmu w Polsce. 14.30 Audycja dla klas licealnych. 14.50 Koncert. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.15 Przegląd prasy literackiej. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Koncert. 17.45 Audycja dla młodzieży. 19.00 Wszechnica Radiowa. 19.20 Koncert muzyki ludowej. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert symfoniczny. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Kłopoty finansowe — humoreska J. Haszka. 22.25 Koncert orkiestry pod dyr. J. Cajmera. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka. 23.55 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

†

Dnia 13 stycznia 1951 r. zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach nasz najdroższy jedyny Skarb śp.

Boguś Kaczmarek

przeżywszy lat 3 i pół

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 16. I. br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Kossaka. O czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

rodzice i babcia

Bydgoszcz, ul. Sieroca 13 m. 4. 1127

OBWIESZCZENIA

Dyrekcja Państwowego Liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli w Wałczu otwiera w dniu 5 lutego 1951 r. dla kandydatek pragnących pracować w charakterze wychowawczyń przedszkoli **5 miesięczny Kurs Wprowadzający w Zagadnienia Wychowania Przedszkolnego.** Kandydatki w wieku od 17 do 35 lat posiadające ukończonych przynajmniej 7 kl. szkoły podstawowej oraz świadectwo lekarskie., mogą składać podania do dnia 4 lutego 1951 r. Słuchaczki Kursu korzystają z bezpłatnego wyżywienia i internatu. Bliższych informacji udziela sekretariat szkoły. (2087

HUMOR



W państwie Adenauera

(Frischer Wind

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Prenumerata: pocztowa 3,60 zł, przez roznosiciela 3,90 zł miesięcznie Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.80 zł. za tekstem 4.50 zł. nekrologi 3.— zł. za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem) W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy — Konto PKO „IKP" nr VI-140.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42

E-II-10019